Nr. 32. **Piątek, 10 Lutego 1911.** **Rok 101.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech **3 K 20 h** miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K 80 h** miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h**, drudzy **60 h**. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K**.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister handlu zatwierdził wybór Samuela Horowitza na prezydenta, a Leopolda Baczewskiego na wiceprezydenta Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie na rok 1911.

Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował oficyanta, Adolfa Pilawskiego, poczmistrzem w Berezowie wyżnym, oraz przeniósł poczmistrzynię, Karolinę Męcińską, z Berezowa do Rodatycz.

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie starosamborskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 28 marca, dla grupy gmin miejskich na 29 marca, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 30 marca, dla grupy większych posiadłości na 31 marca b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie starosamborskim wybierają:

grupa większych posiadłości sześciu (6) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu jednego (1) członka;

grupa miast i miasteczek siedmiu (7) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 6 lutego 1911.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 9 lutego.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby, w dalszym ciągu dyskusyi nad ustawą o domokrąstwie, p. Diamand uczynił wniosek, by cały projekt ustawy odesłano z powrotem do komisyi przemysłowej.

P. Budzynowski wniósł, aby projekt ten odesłano do komisyi socyalno-politycznej.

P. Bösmiller, jako mowca generalny *contra*, oświadczył się przeciw ustawie, która, zdaniem jego, jest wyrazem bezgranicznego egoizmu. Według przepisów tej ustawy tylko obywatelom austryackim nie byłoby wolno trudnić się handlem obnośnym, gdy Bośniacy, Chorwaci i Węgrzy będą mogli zajmować się nim nadal. Wkońcu mowca popierał wniosek o odesłanie ustawy z powrotem do komisyi.

Na tem obrady przerwano i przystąpiono do dalszej dyskusyi nad wnioskiem nagłym p. Fressla w sprawie zniesienia podatku od mięsa.

P. Heilinger na początku swych wywodów zwrócił uwagę na zajście między nim a P. Ministrem handlu dr. Weiskirchnerem na początku wczorajszego posiedzenia. Mowca zastrzegał się przeciw tonowi, jakiego P. Minister użył, gdy go mowca zapytał, dlaczego się tak irytuje. Na to zapytanie P. Minister podniesionym tonem odpowiedział, że wkrótce zupełnie wycofa się z życia publicznego. Mowca oświadczył, że z zadowoleniem przyjmuje to do wiadomości, i życzy P. Ministrowi handlu jak najlepszego zaopatrzenia.

Następnie mowca krytykował stosunki, panujące w Ministerstwie kolejowem i z zadowoleniem stwierdził, że nowy P. Minister kolei żelaznych ma zamiar uzdrowić te stosunki.

Po przemówieniach pp. Damma i Baksy obrady przerwano i posiedzenie zamknięto.

Dziś dalszy ciąg obrad.

Na początku wczorajszego posiedzenia pp. Stand i Mahler przedłożyli wniosek nagły w sprawie rzekomych nadużyć władz politycznych przy spisie ludności w Galicyi.

Z komisyi budżetowej.

Komisya budżetowa na początku wczorajszego posiedzenia rozdała referaty między członków, poczem rozpoczęła dyskusyę szczegółową nad ustawą o włoskim wydziale prawniczym.

P. Malik wystąpił przeciw rezolucyom p. Koroseča, oświadczając, że przyjęcie tych rezolucyj byłoby pierwszym krokiem do urzeczywistnienia tryjalizmu. W imieniu Wszechniemców oświadczył się mowca przeciwko kreowaniu włoskiego wydziału prawniczego.

P. Skedl oświadczył się również przeciw rezolucyom p. Koroseča, a to ze względu, że w chwili obecnej Niemcy muszą odrzucić każdą rezolucyę, nie pozostającą w związku z włoskim wydziałem prawa. Mowca wniósł, by Wiedeń oznaczono jako prowizoryczną siedzibę wydziału, z tym dodatkiem, że po upływie 4 lat bez względu na to, czy uchwalona będzie inna siedziba, wydział włoski w Wiedniu nie może dalej istnieć.

Następnie zabrał głos p. Konst. Lewicki i oświadczył, że byłoby niesłusznem odmawiać Włochom utworzenia włoskiego wydziału prawniczego, ale mowca musi tu zauważyć, że także ukraińsko-ruski naród w Austryi, liczący 4 miliony, czuje się pokrzywdzony przez to, że niema samodzielnego Uniwersytetu. Materyał studentów ruskich jest zupełnie dostateczny, ponieważ na Uniwersytety we Lwowie i Czerniowcach uczęszcza przeszło tysiąc studentów ruskich. Jest też odpowiednio rozwinięty język ukraińsko-ruski i nadaje się w zupełności do studyów uniwersyteckich, a z pewnością znajdą się również potrzebne siły profesorskie dla samodzielnego Uniwersytetu ruskiego. Kwestya samodzielnego Uniwersytetu ruskiego jest ważna także dla Austryi całej, bo tworzy część sporu polsko-ruskiego, a przez jej załatwienie, załatwiona także będzie znaczna część tego sporu. Jedyną drogą rozwiązania tej sprawy byłby rozdział Uniwersytetu lwowskiego na dwa Uniwersytety: polski i ruski. Jeśli znalazły się miliony na zbrojenia, to powinny znaleźć się także na wydatki kulturalne. Rusini nie chcą czynić trudności przedłożeniu rządowemu w sprawie włoskiego wydziału prawniczego, domagają się jednak, aby Rząd uznał także utworzenie samodzielnego Uniwersytetu ruskiego za nagły postulat narodu ukraińsko-ruskiego i aby poczynił odpowiednie kroki celem przeprowadzenia tego postulatu jak najrychlej. Od stanowiska Rządu w tej sprawie zawisłe jest stanowisko posłów ruskich. Mowca wnosi rezolucyę: Wzywa się Rząd, aby bezzwłocznie poczynił wszelkie odpowiednie przygotowania, które potrzebne są do jak najrychlejszego otwarcia samodzielnego Uniwersytetu ukraińsko-ruskiego.

P. Górski zaznaczył, że Koło polskie kilkakrotnie już oświadczało się za utworzeniem włoskiego wydziału prawniczego i także dziś głosować będzie za uwzględnieniem tego żądania. Tak samo Koło polskie kilkakrotnie oświadczało się za rezolucyami, które wzywało Rząd do utworzenia nowych szkół wyższych, a które dałyby możność młodzieży rozmaitych narodów do słuchania wykładów w języku ojczystym. Przez to utworzone zostały linie wytyczne dla Koła polskiego. Koło polskie atoli przy każdej sposobności zaznaczało, że kreowanie nowych Zakładów wyższych czyni zawisłem od następujących warunków: Utworzenie Uniwersytetu tworzy niejako koronę istniejącej, intenzywnej, chociażby rozproszonej pracy naukowej, a nie jakiejś dopiero w przyszłości mającej się oczekiwać pracy naukowej. Następnie musi być dana gwarancya spokoju dla studyów uniwersyteckich, niezakłóconych sporami narodowościowymi. Na wypadek utworzenia Uniwersytetu ruskiego w Galicyi Koło polskie domaga się ustawowego zabezpieczenia charakteru polskiego Uniwersytetu we Lwowie. Z temi zastrzeżeniami możnaby zgodzić się z rezolucyami w sprawie utworzenia nowych wyższych Zakładów naukowych. Rezo-

---

13)

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ŚWIĘTY FEN.

Powieść z życia ikarystów.

(Ciąg dalszy).

IV.

Zaraz po wyjeździe okolicznych gości wziął Crosston Darlingtona w swe posiadanie. Usiedli na ławie przed chatą i wszczęli długą rozprawę. Cichy wieczór zastał ich zatopionych w wymarzonej przyszłości. Dopiero pani Ellen wyrwała ich z błędnego koła kombinacyj, wzywając ich na wieczerzę.

Gdy Crosston wprowadził go do białej izby, wszyscy „przyjaciele“, nie wyłączając pani Anny i Natalki, siedzieli już przy stole. Hans wczytywał się w gazety, które im przywieziono, Pinkerton debatował z Fenem nad sprawami gospodarczemi, pani Ellen i ziewająca Kate krzątały się koło stołu a Arturek tłumaczył pani Annie apodyktycznie, że gmina nie powinna posługiwać się meblami i sprzętami pochodzącymi z pracowni, prowadzonych na kapitalistycznej zasadzie, gdyż przez to popiera istniejący porządek rzeczy. Natalka, zwykle ożywiona i skłonna do pustych żartów, pogrążyła się w bierności i w mgle trochę posępnego milczenia.

Podczas wieczerzy przybysz atakował panią Annę pytaniami. Intrygowała go bowiem miłem, a inteligentnem spojrzeniem swych oczu i niebawem podbiła dystynkcyą tonu, wykazującą umysł niepowszedni, wytrawny, arystokratyczny. Wolna od pretensyonalności i krzyczącej wojowniczości, jaka odstraszała go od agitatorek typu sufrażystek, a zrównoważona, pełna pogody i wewnętrznego pokoju, podobała mu się niezmiernie, przejmowała go jakby dźwiękiem szlachetnego kruszcu.

Naprózno usiłował wciągnąć w rozmowę Natalkę. Krępowało ją coś, niby gryząca niechęć do owego intruza, który wprowadził w ich koło inny pierwiastek i łaskotał ją niedyskretnemi wejrzeniami, odbierał jej spokój. Poprostu irytował ją swą obecnością a nie mogła o nim zapomnieć. Przeciwnie, wtapiała się w świadomość jego bytności, wsłuchiwała w brzmienie jego głosu, w jego słowa, z gorącem zajęciem, z czujnym krytycyzmem.

Z rozmowy tylko fragmenty docierały do jej umysłu. Słyszała jak pani Anna wykładała gościowi:

— Interes osobisty utożsamiamy z altruizmem. Szczęście jednostki bowiem, dobrze pojęte, opiera się li tylko na szczęściu ogółu i z niego wyrasta jak kłos z ziemi. Sądzimy, że w miarę jak postępować będzie oświata i rozpoznanie rzeczy, człowiek poczenie rozumieć, iż indywidualne szczęście jego wzrastać musi w stosunku do jego zabiegów około przysporzenia szczęścia innym. Naonczas na miejsce sprzecznych, niezdrowych motywów czynu wystąpi li tylko jeden bodziec: własne szczęście, jakie osiągnąć można przez tryb życia, sumę ogólnego szczęścia zwiększający.

— To znaczy — zauważył Darlington — że moralność trzeba zutylitaryzować, a interes osobisty zamienić w czynnik umoralniający. Wyznaję, że trudno mi uwierzyć, aby oświata dała się posunąć do tak niebotycznej wysokości, aby zwierzę ludzkie można w naturze jego uszlachetnić do tego stopnia i aby znakomita większość ludzi potrafiła zapomnieć o swem małem ja albo raczej wyzbyć się tego, czem jest przesiąkła do szpiku kości — tego, co jest bądź jak bądź iskrą życia, egoizmu.

— Aby osiągnąć taki szczebel oświaty — odparła pani Anna — należy dzisiejsze nikczemne wychowanie zmienić od podstaw. Zamiast kształcić pamięć, trzeba kształcić charakter i serce, skierować umysł człowieka od dziecka na właściwe tory. Jeżeli zaś zważymy, że człowiek nie posiada wolnej woli, że jest istotą podlegającą tysiącznym wpływom, niewolnikiem nałogów, dzieckiem atmosfery, w jakiej żyje, możemy od właściwego wychowania obiecywać sobie bardzo wiele. Wszystkiego...

— Czy pani tę zasadę stosuje przy nauczaniu swych pupilek? — zwrócił się Frank do Natalki, nie nawrócony na wiarę komunistów, i dodał: Bo zdaje mi się, że te panny, które widziałem, to pani uczennice...

— Tak, to moje uczennice. Nie spuszczam tej zasady nigdy z oka — odparła Natalka, czerwieniejąc jakby wobec nieubłaganego egzaminatora.

— Gdyby istniała możność powołania do życia wzorowej szkoły.... — wpadł gorąco Hans i roztoczył plan idealnego szkolnictwa.

Tymczasem Natalka była jak na węglach. Pragnęła, aby wieczerza skończyła się, a chociaż w tym przybytku swobody nie byłoby to raziło nikogo, nie śmiała podnieść się i odejść. Bo jednak coś przytwierdziło ją do krzesła.

Krótko po wieczerzy pani Anna poczęła zabierać się do odejścia i Frank niezwłocznie pożegnał się z Crosstonami i ich „przyjaciółmi“, obiecując nazajutrz odwiedzić chatę pod wiatrakiem.

Pani Anna mieszkała w przedostatnim z schludnych, białych domków farmerskich, które ciągnąc się z serca sioła wygiętem skrzydłem, zbliżały się od wschodu do stoków wzgórza. Zajmowała tam jeden wytynkowany pokój, który opłacał Crosston.

Trochę znużony przeżuwaniem kwestyj komunistycznych, w które raptownie wpadł po uszy, Darlington odetchnął pełną piersią na świeżem powietrzu, jakby wyzwolony z pęt sekciarskich co partyjnych stanął na ogólnoludzkim gruncie i odzyskał swobodę ruchów. Noc gwiaździsta przyniosła mu znowu urocze tchnienie wsi i morza, nastrajała go nieco sentymentalnie.

Schodząc z góry, począł mówić do pani Anny coś o istnieniu w tem zaciszu, a ona odpowiedziała mu tak ładnie, że niemal oczarowany nią, postanowił pójść do niej nazajutrz na rozmowę, nie zdając sobie sprawy, że dodatkową, a silną do tego podnietą była owa śliczna, milcząca dziewczyna, której sylweta snuła się obok niego w pomroku.

Gdy stanęli przed furtką maleńkiego ogródka, który miał front domku, Frank szukał oczyma źrenic Natalki, lecz ona nie podnosząc powiek, podała mu sztywno rękę na pożegnanie i zamroczona poszła za matką do pokoju. Zła była o coś na niego i na siebie za swą niesłuszną podlotka, której nie mogła pojąć ani wytłumaczyć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

lucya p. Korošeca, która żąda zupełnego równouprawnienia studyów i egzaminów na Uniwersytecie zagrzebskim, wywołać musi pewne wątpliwości, ale mowca będzie głosował za nią w przekonaniu, że musi znaleźć się formę, na podstawie której możnaby było uczynić zadość temu gorącemu życzeniu Słoweńców.

P. Pittoni wniósł, aby siedzibą Uniwersytetu włoskiego było miasto Tryest.

P. Minister oświaty hr. Stuergkh oświadczył się za wnioskiem p. Skedla. Co do innych poruszonych życzeń w sprawie utworzenia nowych Uniwersytetów, P. Minister oświadczył, że w związku z Uniwersytetem włoskim nie może zająć stanowiska, bo chociaż Rząd z całą życzliwością odnosi się do potrzeb kulturalnych wszystkich narodów i starać się będzie dążenia te w odpowiednim czasie sumiennie zbadać, to jednak sprawa włoskiego wydziału prawniczego, która dojrzała już do załatwienia nie może być łączona z innemi sprawami. Mowca prosi więc o przyjęcie przedłożenia. Także wszystkie inne kwestye oświatowe Rząd będzie traktował z całą życzliwością..

P. Kramarz stwierdził, że stronnictwa czeskie życzą Włochom spełnienia ich życzeń co do Uniwersytetu włoskiego, a głosować będą także za spełnieniem życzeń Słoweńców. Mowca wyłuszczył żądanie Czechów o utworzenie Uniwersytetu czeskiego w Bernie morawskiem.

P. Ploy wniósł rezolucyę, domagającą się, aby najpóźniej do lat 10 utworzony został słoweński wydział prawniczy w Lublanie.

Po przemówieniach pp. Choca, Szilingera i i. obrady przerwano.

Dziś zbiera się komisya na dalsze obrady.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu niemieckiego Związku narodowego poruszono między innemi sprawę ustanowienia p. Skedla sprawozdawcą o przedłożeniu w przedmiocie włoskiego wydziału prawniczego. Po szczegółowej dyskusyi wyrażono wkońcu opinię, że p. Skedl na wypadek, gdyby postawione przez Korošeca rezolucye były przyjęte, naturalnie nie mógłby objąć funkcyi referenta w Izbie.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

(Nauczanie w języku ojczystym. — Ziemstwa w „kraju zachodnim". — Wywiad z p. Nisselowiczem).

Sposób, w jaki komisya oświatowa Dumy załatwiła kwestyę języka ojczystego w projekcie nauczania powszechnego, wprowadził *Petersb. Ztg.* w zdziwienie.

„Znowu niemiła niespodzianka!... pisze ów organ: Na ostatniem posiedzeniu komisyi oświatowej zadano ciężki cios nauczaniu w języku ojczystym. Omawiano na niem poprawki w liczbie 300, jakie wniesione zostały do projektu podczas szczegółowego czytania noweli *in plenum* Izby. Najważniejsza z nich — ta mianowicie, która była najbardziej popierana przez październikowców — odnosiła się — jak wiadomo — do nauczania w języku ojczystym. Nauczanie to określono w projekcie rządowym i wnioskach dawniejszych komisyi — na dwa pierwsze lata (w szkołach elementarnych). *In plenum* jednak, wbrew interwencyi nowego ministra p. Kasso, znalazła się większość na rzecz rozszerzenia dwuletniego nauczania na całe cztery lata kursu. Otóż to postanowienie, niestety, na ostatniem posiedzeniu komisyi znowu wykreślono z przywróceniem pierwotnego tekstu o nauczaniu dwuletniem.

„Z uwagi przecież na to — mniema optymistycznie *Petersb. Ztg.* — że wniosek przyjęto głosami nacyonalistów i prawicy przeciw głosom październikowców oraz opozycyi, która słabo jest w komisyi reprezentowana, nie jest rzeczą wykluczoną, a raczej jest prawdopodobną, iż okres czteroletni nauczania będzie przywrócony podczas trzeciego czytania projektu w Izbie — naturalnie pod warunkiem, że ci, którzy podczas pierwszego czytania zajmowali stanowisko na rzecz czteroletniego okresu nauczania w języku ojczystym, nie zmienią swego stanowiska...."

*

Informator wspomnianej *Petersb. Ztg.* (O. N.) przewiduje, iż sprawa wprowadzenia ziemstwa w t. zw. kraju zachodnim wywoła burzliwe i długie rozprawy w Radzie państwa. Ponieważ zaś i prawica jest także w zapatrywaniach na projekt rządowy podzielona, przeto trudno przewidzieć, czy nowela ta przejdzie, pomimo chwilowego forytowania jej przez rząd. Przeciw członkom Rady państwa, stojącym na gruncie nacyonalistycznym, występuje pozostała prawica, widząca niebezpieczeństwo w zmniejszonym do połowy cenzusie wyborczym, oraz wyłączeniu czynnika stanowego z ziemstwa „zachodniego". Przewidywać zatem należy z tej strony opozycyę.

Podobnie i w centrum Rady panują w danej sprawie rozdźwięki. O tem tak pisze wspomniany organ:

Gdy po raz pierwszy zebrały się grupy centrum, celem omówienia swego stanowiska względem danego projektu, zarysował się zaraz zupełny rozłam pomiędzy poszczególnemi grupami. Oba skrajne skrzydła: prawe (grupa Neudhardta) i lewa reprezentowały opinie dyametralnie przeciwne, gdy centrum zajęło stanowisko niezdecydowane i bez powodzenia usiłowało pogodzić sprzeczności. Pierwsi przemawiali przedstawiciele Koła polskiego, protestując przeciw projektowi. Przemawiał w tym duchu hr. Olizar, a następnie z centrum hr. Reutern i br. Nolcken. Mowcy ci zaznaczali, że projekt rozbudzi tylko niesnaski narodowościowe, że wprowadzi do samorządu ekonomicznego czynnik polityczny i że z tego powodu jest nie do przyjęcia.

Wprost przeciwne stanowisko zajęła grupa Neudhardta, która broniła projektu ze stanowiska „racyi stanu", zalecającej ochronę żywiołu rossyjskiego w niedostatecznie lojalnym kraju zachodnim; od dobrej woli Polaków zależy, aby praca produkcyjna w ziemstwie ukształtowała się w należyty sposób. Niewdzięczną rolę pogodzenia sprzecznych poglądów wziął na siebie przywódca głównego jądra centrum p. Krassowskij, który w sposób dosyć niezdecydowany bronił projektu, dowodząc, że możliwe są stosowne zmiany na mocy kompromisu obu skrzydeł.

Dalsze rokowania są przewidywane na najbliższych posiedzeniach.

*

Współpracownik dziennika *Rigasche Rundschau* miał wywiad z posłem Nisselowiczem, który, między innemi, wyraził ubolewanie iż wyniki parlamentarnej pracy trzeciej Dumy przyniosły mu rozczarowanie. Interviewowany zajmował się głównie sprawami bałtyckiemi i kwestyą żydowską, poruszył jednakowoż przy tej sposobności także stanowisko Żydów wobec Polaków.

Owóż stosunku tego nie ocenia p. Nisselowicz pesymistycznie. Polacy są nieprzyjaźnie usposobieni przedewszystkiem dla Żydów, którzy przybyli z Litwy i mówią po rossyjsku, w nich bowiem widzą niebezpieczeństwo russyfikacyi. Oczywiście niemiły im jest też Żyd nacyonalista ze swoim na podstawie języka niemieckiego opartym żargonem.

W kwestyi samorządu miejskiego Polacy zrazu zajęli stanowisko zupełnego równouprawnienia wszystkich mieszkańców. Skoro jednak ustanowiono zasadę kuryalną, usiłują, z natury rzeczy, ograniczyć współzawodnictwo wszystkich innych narodowości, a ztąd i Żydów. Czy należy stwierdzić prąd antisemicki wśród Polaków, mówił p. Nisselowicz, trudno orzec, w każdym razie nie należy przypuszczać, by mogli go jawnie postawić w swoim programie.

Krucyata przeciwko p. Pichon.

Pewien dziennik paryski wystąpił przed kilku dniami z twierdzeniem, że nikt nie myśli o kopaniu dołków pod ministrem spraw zagranicznych p. Pichon.

Z uwagi, że naczelny redaktor tego pisma jest deputowanym, enuncyacya jego zwróciła na siebie powszechną uwagę. Żaden bowiem jeszcze minister nie był narażony na tak otwartą walkę podjazdową i na tyle sarkazmu, co obecnie p. Pichon, a obsypują go gradem strzał zatrutych przeważnie jego przyjaciele. P. Tardieu — z poważnego dziennika *Temps*, a także i złośliwy Jaurès, maczają swe ostre, stalowe — a tak świetne pióra w żółci i obrzygują p. Pichona conajmniej dwa razy do tygodnia mnóstwem zjadliwych zarzutów i wyrzutów.

Urabia się też opinia, że ostatecznie Pichon ulegnie; jeśli bowiem we francuskiej Izbie deputowanych przyjdzie do burzy, to prezes gabinetu p. Briand ani na chwilę nie zawaha się poświęcić swego przyjaciela — podobnie, jak swego czasu postąpił Clèmenceau z ministrem marynarki Thomsonem.

Jest owa krucyata zjawiskiem bądź cobądź osobliwem, jeśli zważy się, że p. Pichon od lat czterech prowadzi zagraniczną politykę Francyi z uznania godną zręcznością i sporo pięknych zdobył sobie sukcesów. Niejednokrotnie też spotykała się ona z gorącem uznaniem prasy i całego parlamentu....

Temps, organ bardzo poważny i rozważny, zręcznie skonstruował gmach zarzutów przeciw p. Pichon. Wytyka on mianowicie ministrowi, że nie skorzystał należycie z przyjaźni i z przymierzy, któremi Francya była z różnemi mocarstwami złączona; że zwłaszcza w kwestyi wschodniej neutralność Francyi ogromną szkodę wyrządziła temu państwu.

Dla charakterystyki owej kampanii dość przytoczyć, n. p. egzotyczną, ale dla Francyi bardzo ważną kwestyę terytoryów Ngoko-Sangha, w której jeden z najwybitniejszych zagranicznych współpracowników wspomnianego dziennika mocno jest interesowany.

---

2)

CÓRKA LICHWIARZA.

(*Emil Richebourg: Le million du père Raclot*).

I.

(Ciąg dalszy).

Celina nie miała już ani ojca ani matki, mieszkała w miasteczku Ligoux, o milę od Aubécourt, u starej ciotki, siostry ojca. Ze strony matki miała inną ciotkę i wuja, którzy oboje opuścili swoje okolice już od lat trzydziestu. Wiedziano, że byli w Paryżu, ale nikomu nie było wiadomo, co tam robili, bo nigdy nie wracali do Ligoux i nie dawali o sobie wiadomości. Od wielu lat nie słyszano więc nic o Juliuszu Bertrand i siostrze jego Maryi, która wyjechała, aby poszukać służby i pewnie dotychczas była gdzieś służącą w jakimś mieszczańskim domu.

Czego nie wiedziano ani w Aubécourt ani w Ligoux, opowiemy naszym czytelnikom.

Juliusz Bertrand przyjechał do Paryża mając lat ośmnaście i znalazł posadę w odlewarni żelaza. Nauczył się rzemiosła i stał się dobrym robotnikiem, zarabiającym dziennie około do dziesięciu franków, co nie było zanadto, gdyż się ożenił, miał sześcioro dzieci i z wielką trudnością przychodziło mu wyżywić rodzinę. Oszczędzano się na każdym kroku, żyjąc jak się dało.

Co do Maryi Bertrand, życie jej upłynęło przyjemniej niż bratu. Będąc służącą przez jakich lat dziesięć, oszczędziła sobie cztery tysiące franków i wyszła za mąż za subjekta, handlarza winem, który także posiadał kilka tysięcy franków oszczędności.

Wynajęli sklep w dzielnicy hal miejskich na rogu ulicy i założyli winiarnię.

Początki były dosć trudne i trzeba było bardzo się pilnować, żeby końce z sobą związać. Zwolna, klientela się ustaliła. Martin, małżonek, znał się na rzeczy, a pani Martin była bardzo uprzejma i umiała przyciągnąć i zatrzymać klientów swoim uśmiechem.

Po upływie kilku lat interesy rozwinęły się tak dobrze, że handel win Martina wszedł w okres pomyślności. Od rana do wieczora pełno było gości przy ladzie.

Trzeba się było rozszerzyć; na pierwszem piętrze, nad sklepem, w sali porządnie umeblowanej i ozdobionej, podawano jedzenie. Pani Martin sama kuchnią się zajmowała.

Słowem, w chwili, gdy rozpoczynamy to opowiadanie, osoby, które znały nieco stan interesów małżonków Martin, nie wahały się twierdzić, że posiadają oni sto pięćdziesiąt, a może i dwakroć sto tysięcy franków majątku.

Trzy miesiące przedtem, jak Maturyn Raclot objawił Celinie Noirot swój zamiar żenienia się z nią, był właśnie w Paryżu, gdzie prowadził na rzeź woły swego chlebodawcy.

Przypadek zdarzył, że spotkał się z pewnym rzeźnikiem z Hal, który był jednym z najdawniejszych klientów domu Martin. I pijąc kawę w pobliżu targowicy bydła, wszczęli z sobą rozmowę. Maturyn mówił o Aubécourt i o Ligoux, gdzie mieszkało kilku gospodarzy hodowców wołów.

Nagle, rzeźnik sobie przypomniał, że pani Martin, z domu Bertrand, pochodziła z okolic, których wspaniałe łąki nieraz przed nim wychwalała. Wtedy powiedział Maturynowi, że zna jedną kobietę w Paryżu rodem z Ligoux, a ponieważ był gadułą, wygadał się przed nim, jaką była majątkowa sytuacya małżonków Martin, nie zapominając dodać, uważnie słuchającemu wieśniakowi, że dzieci nie mają.

Maturyn wrócił do Aubécourt z głową przepełnioną różnemi kombinacyami. Myślał o Maryi Bertrand, o majątku, który ona wraz z mężem zdobyła, a także wiele o Celinie Noirot, spadkobierczyni ciotki, nie mającej dzieci.

I wkrótce powziął postanowienie.

Żeniąc się z Celiną Noirot zrobi wyborny interes.

Jak wspominaliśmy, nikt nie wiedział w Ligoux ani w Aubécourt, że Marya Bertraud zrobiła majątek w Paryżu; Maturyn zachował przy sobie to wszystko. co mu opowiadał rzeźnik paryski.

Zdawać by się było mogło, że mu się sprzykrzyło życie kawalerskie, że istotnie zajął się Celiną. Lecz skoro ona zgodziła się zostać jego żoną, on zabrał się natychmiast do wykonania swoich planów.

W Aubécourt był na sprzedaż mały domek; kupił go i sprowadził tyle sprzętów, ile nieodzownie było potrzeba.

Na tydzień przed ślubem, gdy zapowiedzi wyszły już w kościele i merostwie, nie mając już obawy, aby zdobycz mu się wymknęła, powiedział Celinie o jej ciotce Maryi, wystrzegając się wszakże ją powiadomić, o majątku małżonków Martin, dał jej adres ciotki i poradził, aby napisała do niej uprzejmy liścik, zapraszając na wesele.

Młoda dziewczyna napisała i otrzymała odpowiedź odwrotną pocztą.

Ciotka Marya dziękowała siostrzenicy, że o niej nie zapomniała; przyjmowała zaprosiny z wielką przyjemnością: będzie to dla niej wyborna sposobność odwiedzenia Ligoux, miejsca urodzenia; zakupi natychmiast podarunek ślubny, z którego, ma nadzieję, że siostrzenica będzie zadowolona.

W przeddzień ślubu Maturyn stanowczo pożegnał gospodarza, u którego przez lat ośm w służbie pozostawał, i objął swój dom w posiadanie.

Wtedy, oglądając się w około, zawołał z zadowoleniem, w którem przebijało się uczucie dumy:

— Nareszcie nie jestem już u obcych, jestem u siebie! Nie jestem sługą, lecz właścicielem!

Nazajutrz przyjechała ciotka z Paryża. Przybyła na trzy dni; ale stała się szczególnie ze strony Maturyna, przedmiotem takiej uprzejmości i poszanowania, ukazano jej tak wiele żywej i szczerej serdeczności, że została cały tydzień.

Poczciwa kobieta nie omieszkała zaprosić swoich siostrzeńców na kilka dni do Paryża, jak tylko będą mogli się wybrać.

Maturyn przesadzał się w podziękowaniach, a pozornie wymawiał się; obawiał się, że może być natrętny, że stanie się powodem niewygód i okazywał taką rezerwę, że pani Martin była tem wzruszona i tem bardziej nalegała, chcąc zdobyć stanowczą odpowiedź.

— Przyjedziemy, ciociu, obiecuję — odrzekł wreszcie Maturyn.

Podarunek ciotki dla panny młodej był bardzo piękny; pani Martin jednakże tak była zachwycona swoim nowym siostrzeńcem, że wyjeżdżając, wsunęła w rękę Celiny piękny banknot na tysiąc franków.

Ten nowy prezent został nader mile przyjęty przez młodych małżonków; to też Maturyn przy każdej sposobności opowiadał ludziom w miasteczku, że pani Martin była najlepszą z kobiet.

Rozumiano właściwy powód tego zachwytu.

Obecnie, w Abécourt i Ligoux, zamożność ciotki Celiny nie była już dla nikogo tajemnicą. Obiegały z ust do ust wieści, że państwo Martin posiadają majątku na dwakroć sto tysięcy; a może i więcej.

— I są bezdzietni!

— Dla Celiny spadek pewny!

— Trzeba przyznać, że ten Maturyn ma szczęście!

II.

Mąż i żona pracowali jak dwoje murzynów, zagrożonych co chwila ciągami bata dozorcy plantatora. Ani jednego dnia wypoczynku. Pracowali od świtu do nocy, bez ustanku, a czasem nawet w nocy.

Maturyn, twardy dla siebie samego, ze zdrowiem wytrwałem, którego żadne zmęczenie zmódz nie mogło, pociągał za sobą żonę, nie przypuszczając, aby sił jej mogło zabraknąć.

Żeby zarobić pieniądze, trzeba pracować.

Zresztą, Celina zwolna dostosowała się do męża i tak samo, jak on, stała się chciwą.

Oboje pragnęli dojść do bogactwa.

Od czasu do czasu, skoro, odmawiając sobie wszystkiego, nawet najniezbędniejszych rzeczy, zebrali trochę grosza, dokupywali kawałek gruntu, żeby zaokrąglić całość.

Co w domu dla siebie robić mieli, to się nie liczyło; szybko się z tem załatwiali i szli pracować gdzieindziej, tam, gdzie było potrzeba rąk do roboty. Nie opuszczali ani dnia jednego. Dobrze im płacono, a mieli całodzienne pożywienie. Właściwie, tylko u tych, u których pracowali, najadali się porządnie.

Oprócz tego, Maturyn nie zaniedbywał swoich drobnych lichwiarskich operacyj.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawa to zawiła, skomplikowana, a sposób, w jaki rząd celem utrzymania się na wspomnianem terytoryum chce za poradą Renault'a obalić różne umowy, ma wiele stron niejasnych i bardzo dobrze nadawałaby się do interpelacyi w parlamencie. Tej interpelacyi wszakże nikt nie ma zamiaru wnosić, gdyż p. Pichon nie jest w sprawę wmieszany. Całą akcyę wszczął i przeprowadził prezydent ministrów Briand. a ten na razie cieszy się najzupełniejszą imunizacyą.

Ale właśnie ta względność nadzwyczajna, okazywana szefowi rządu, budzi w pewnych kołach obawę, że po za nią kryje się akcya nie przeciw komu innemu, jeno przeciw niemu skierowana, a tem groźniejsza, że zamaskowana życzliwością, aby tem swobodniej módz się zorganizować. Ataki zaś, którym p. Pichon prawie opędzić się nie może — to jakby przygrywka do tej kampanii. W razie wyprowadzenia niemi ministra spraw zagranicznych z równowagi, dwie powstaną możliwości: albo p. Briand dochowa swemu współpracownikowi koleżeństwa i zupełną z nim zachowa solidarność, a w takim razie obaj gotowi runąć, albo będzie starał się rzucić go na pastwę, czem siebie samego w oczach wielu zdyskredytuje, albo nakoniec — ale to przewidywanie najmniej dziś trafia opinii publicznej do przekonania — p. Pichon wyrąbie siebie, a tem samem i prezydenta ministrów z niebezpieczeństwa.

Kamieniem urazy jest w oczach antagonistów p. Pichon zbytnia żarliwość jego w obronie pokoju i nadmiar — jak powiadają — uprzejmości wobec trójprzymierza, w którem przecie tak wybitna rola przypada Niemcom. Ostatnie jego wyjaśnienia, przyjęto z takim aplauzem przez Europę, nie wyłączając Niemiec, we Francyi wywarły w kołach nacyonalistycznych wrażenie bardzo przykre. W tem też szukać trzeba właściwej przyczyny ataków na p. Pichon.

Póki nie uda mu się zatrzeć wspomnianego wrażenia, pozycyę będzie miał stale niewygodną. A zatrzeć wrażenie mógłby jednym tylko sposobem — mianowicie, gdyby wykazał, że kadzidła spalone ku czci pokoju nie przeszkodziły mu bynajmniej wzmocnić stanowiska Francyi, n. p. przez jeszcze ściślejsze zacieśnienie węzłów łączących Republikę z Anglią. Niedźwiedzią oczywiście przysługę oddaje p. Pichon prasa niemiecka, entuzyastycznie unosząc się nad jego zasługami. Rzecz jasna, że pochwały z tej strony wzmagają tylko we Francyi niechęć przeciwko kierownikowi polityki zagranicznej. Podobne też pochwały p. Pichon z pewnością wyprosiłby sobie, gdyby to było w jego mocy; ponieważ jednak rzecz to niemożliwa, czekać trzeba, aż entuzyazm niemiecki dla jego zasług przycichnie. Może wtedy we Francyi niejeden z dzisiejszych przeciwników p. Pichon, przejdzie do obozu jego stronników.

KRONIKA.

Lwów, 9 lutego.

— **Kalendarz.**

Piątek (10 lutego):

Scholastyki panny. — Tomiła bł. — Jefrema.

Wschód słońca o godzinie 6·44 rano, zachód słońca o godzinie 4·32 po południu.

— **Mróz siarczysty** powrócił po wczorajszej zadymce, a towarzyszy mu w dalszym ciągu przenikliwy wiatr północny. Rano termometry wskazywały w mieście — 14 C.

Kto miał sposobność oglądać dzisiaj wschód słońca, zauważył zapewne bardzo piękne zjawisko. Nad kulą słoneczną prostopadle wzbił się w górę słup płomienny, po obu zaś stronach słońca — w dość znacznem oddaleniu — zajaśniały fragmenty tęczy. Zjawisko to trwało przez kilka minut, zanim nie rozpłynęło się w oparach nadziemnych.

Przeglądając raport meteorologiczny z 7 b. m., przekonać się możemy, że w dniu tym tylko w Petersburgu było nieco zimniej, niż we Lwowie. Tam bowiem termometry wskazywały o godz. 7 rano — 24·9, u nas zaś — 23·2 C. Natomiast w żadnym innym punkcie kontynentu europejskiego, uwzględnionym przez ów biuletyn, nie opadła temperatura w wymienionym dniu do poziomu, na jakim znajdowała się u nas. Nawet Tarnopol, słynny ze swych podolskich mrozów, pozostał po za Lwowem, tam bowiem rtęć zatrzymała się na — 22·7° C. W Jarosławiu notowano — 19·8, w Krakowie — 16·6, w Tarnowie — 10·8° C. W Wiedniu temperatura obniżyła się do — 7, w Budapeszcie do — 14·4. W Sztokholmie, jakkolwiek tak daleko na Północ wysuniętym, wynosiła temperatura — 2·9, w Berlinie zaledwie — 1·9.

O przyczynach mroźnej aury i śnieżyc, jakie nawiedziły nas w dniach ostatnich, nie wypowiedzieli jeszcze meteorologowie swego zdania. Natomiast lud nasz, nie zapuszczając się w naukowe dociekania, zdał już sobie dokładnie sprawę w tej mierze. Kobiety ze wsi podlwowskich tak mianowicie tłumaczą zjawisko pojawienia się ostrej zimy: Kilkanaście lat temu dziecko po chrzcie św. zażądało chleba. Ale zamiast chleba dano mu śniegu. Dla tego to — dedukcyę trudno tu zrozumieć — było siedm zim bardzo łagodnych, a teraz przychodzi kolej na siedm zim, w których bardzo dużo śniegu zsypie się z nieba, a mróz ludziom porządnie da się we znaki.

— **Komitet budowy pomnika Juliusza Słowackiego** uprasza te osoby, które otrzymały listy składkowe w r. 1908 i 1909 o zwrot ich wraz z zebraną kwotą w jak najkrótszym czasie pod adresem skarbnika komitetu prezesa Wojciecha Biechońskiego (we Lwowie plac Smolki 4).

— **Związek polski niewiast katolickich** odbył w ubiegłym tygodniu walne zebranie. W zebraniu tem, które obecnością swoją zaszczycił JE. ks. Arcybiskup dr. Józef Bilczewski, wzięły udział panie ze wszystkich niemal kół naszego społeczeństwa.

Przewodnicząca Związku p. Celina Przetocka powitawszy gorąco Najprz. ks. Arcybiskupa, przedłożyła zebraniu sprawozdanie z czynności roku ubiegłego. Ze sprawozdania tego okazuje się, że „Związek“ wzrasta w siły i obok prac dawniej podjętych, poczyna nowe, a szczęśliwe. Zmieniwszy odpowiednio statut i przybrawszy nazwę jednobrzmiącą z ruchliwym Związkiem niewieścim krakowskim, skupił Związek lwowski działalność swoją w trzech głównych sekcyach: pedagogiczno-katechizmowej, opieki nad młodemi kobietami i tanich kuchni.

I tak: sekcya pierwsza (przewodnicząca p. Zofia Onyszkiewiczówna) oprócz gorliwego zajęcia się najuboższą dziatwą przedmieść, wysyła ją też na czas wakacyj do domów obywatelskich.

Dzięki sekcyi drugiej (pod przewodnictwem p. Heleny Czapelskiej) zyskał Lwów w opiece nad młodemi kobietami instytucyę wprost opatrznościową. W ciągu r. 1910 zajęła się Opieka losem 1300 kobiet, a wszystkie jej agendy (Misya kolejowa, Schronisko dla bezdomnych, Biuro pośrednictwa i porady) rozwijają się najpomyślniej.

Przewodnictwo sekcyi trzeciej: tanich kuchni, spoczywa w rękach p. Eugenii Korytkowej. Sekcya ta obejmuje: kuchnię studencką i zarząd trzech kuchni miejskich. Najpotrzebniejsza niewątpliwie kuchnia studencka, dla uczącej się niezamożnej młodzieży, rozwija się stale. Cyfra 32.152 wydanych obiadów (o 5144 więcej niżeli w r. z.) jest tu chyba aż nadto przekonywująca. W kuchniach miejskich (przy ul. Sobieskiego, Gródeckiej i Zamarstynowskiej) wydano 73.778 obiadów, aczkolwiek sprawozdanie podnosi z naciskiem, iż „nie cieszą się one tem zaufaniem publiczności, jak n. p. w Krakowie“. Prócz tego zajmuje się Związek prowadzeniem kuchni akademickiej (Dom Mickiewiczowski) a dotychczasowe wyniki tej pracy spotykają się u młodzieży naszej z rzetelnem uznaniem.

Własny lokal Związku (ul. Teatralna 3) jednoczy, zwłaszcza na stałych tygodniowych zebraniach, liczne grono pań do Związku należących. Tam też odbywają się konferencye i odczyty, najczęściej w sprawach aktualnych. Wygłaszali je w roku sprawozdawczym: Tadeusz Czapelski („Kobieta polska“ z racyi książki „La Pologne vivante“), Marya Jaworska („Stosunki szkolne we Francyi“), ks. dr. Władysław Jeżewicz („Kilka danych do oceny ruchu kobiecego“), Edmund Naganowski („Kwestya kobieca w Anglii“), Anna Neumanowa („O Maryi Konopnickiej“) ks. dr. Ciemniewski („Co i jak czytać należy“).

Po żywej dyskusyi, jaką wywołało przedstawione sprawozdanie, Najprz. ks. Arcybiskup podziękował w serdecznych słowach przewodniczącej Związku i obecnym paniom za dotychczasowe trudy i zachęcał do dalszej, a równie owocnej pracy na tem polu.

— **Losowanie obligacyj miejskich.** 31-sze z rzędu losowanie 4-procentowych obligacyj pożyczki miasta Lwowa z 1896 r., odbyło się wczoraj w sali magistratu. Wylosowano 47 obligów, a mianowicie:

Serya A. po 10.000 koron 3 sztuki: nr. 37, 429, 350.

Serya B. po 5000 kor. 4 sztuki: nr. 712, 79, 579, 875.

Serya C. po 1000 koron 20 sztuk: nr. 3619, 2509, 2159, 1025, 50, 3918, 254, 66, 1446, 3357, 2271, 2996, 25, 3761, 3304, 1474, 2305, 1890, 3526, 2453.

Serya D. po 200 kor. 21 sztuk: nr. 1690, 3487, 3788, 844, 2266, 3127, 1726, 3171, 1460, 1509, 732, 2513, 2307, 2618, 190, 2118, 2762, 2079, 343, 3369, 1709.

— **»Sfinx«.** Znany w naszem mieście kupiec i radny miasta p. Władysław Ciechulski otworzył dziś w realności przy ulicy Karola Ludwika l. 5 wspaniały sklep z biżuteryami i wyrobami ze skóry, który prowadzić będzie równocześnie obok swego, już istniejącego sklepu z wyrobami galanteryjnymi przy ul. Trybunalskiej l. 2.

Otwarcie sklepu poprzedziło poświęcenie wszystkich lokalności, które dokonał superyor Domu OO. Jezuitów we Lwowie ks. Hrubant w obecności zaproszonych gości ze sfer handlowych, przemysłowych i dziennikarskich. Po ceremonii poświęcenia lokalu przemówił ks. superyor Hrubant do właściciela sklepu, życząc mu powodzenia na nowej placówce, poczem składali jeszcze życzenia znanemu z rzetelności i uczciwości kupcowi goście, obecni na uroczystości.

— **Samopomoc artystów teatru.** Powstaje w Galicyi ogólny „Związek artystów i artystek teatrów polskich“. Inicyatorzy wydali obecnie odezwę tej treści:

„Koledzy i koleżanki! Czasy dzisiejsze, czasy ciężkiej walki o byt, zmuszają wszystkie zawody do organizowania się.

„Tylko silna, solidarna organizacya daje dziś jednostce gwarancyę, że wszystkie jej prawa nie będą doznawać uszczerbku. Jednostka sama przez się nie zawsze znaleźć może praw swych ochronę, jak o tem poucza nas doświadczenie życia codziennego! Mało jest zawodów, któreby w takim stopniu pochłaniały siły moralne i fizyczne, jak zawód aktorski, i zawodów, w których wykonawcy narażeni byliby nieraz na wiele niesprawiedliwości i nieuwzględnienia praw im przynależnych!

„Przy pozornie świetnych nieraz warunkach życia na scenie — aktorzy, zwłaszcza scen prowincyonalnych, nieraz cierpieć muszą niedostatek i nędzę! Po chwilowych oklaskach i wyrazach przelotnego uznania, brak im nieraz dachu nad głową i nieraz głód w oczy zagląda! Oto tragedya naszego życia, ale zarazem najlepszy dowód naszego lenistwa, gnuśności, niedbalstwa i braku wszelkiej solidarności!

„Dolę tę naszą znamy wszyscy i czujemy dobrze! Wiemy z doświadczenia, jak się nieraz spacza młode talenty — jak im się często skrzydła obcina wtedy, gdy one z największym zapałem rwą się do lotu! Nie dziwmy się, jednakże tak jest! Temu winniśmy my sami. Nie mamy bowiem organizacyi solidarnej, nie troszczymy się sami o siebie, więc któż się o nas ma troszczyć?!

„Czas już temu wszystkiemu położyć koniec! Czas zabrać się do gruntownej sanacyi niezdrowych stosunków! — Czas związać się w organizacyę, która będzie czuwać nad tem, aby się żadnemu z nas nie działa krzywda, abyśmy nie byli zawsze niepewni tego, co nas jutro czeka! Tylko łączność i wzajemna pomoc usunąć może dotychczasowy stan rzeczy, zabezpieczyć byt aktora na przyszłość, ustalić jego losy i ochronić go od niepewnego jutra!

„Kierowani tą myślą założyliśmy w Krakowie „Związek zawodowy aktorów polskich“! Cele jego wyłuszczyliśmy powyżej. — Zaznaczyć tylko musimy jeszcze, że nie jest zadaniem Związku walka z dyrektorami i przedsiębiorcami!... Związek ma za zadanie ułatwić wspólne pożycie artystów z przedsiębiorcami i chronić tak jednych jak i drugich przed nadużyciami i wyzyskiem!... Mamy nadzieję, że wszyscy przyłożą ochoczo rękę do dzieła, które nam wszystkim pożytek i korzyść przyniesie! Gorącem pragnieniem Związku jest, aby wszyscy artyści polscy należeli do instytucyi, której siła spoczywać może tylko w łącznej energii wszystkich reprezentantów zawodu aktorskiego w Polsce!“

Dziś o godz. 3 po południu odbyło się w sali Koła literacko-artystycznego pierwsze walne zgromadzenie artystów i artystek Teatru miejskiego we Lwowie jako członków zatwierdzonego już przez Namiestnictwo Związku artystów.

— **Z kolei.** Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano na przestrzeni Skole-Ławoczne, linii Lwów-Ławoczne z dniem 8 lutego b. r. ruch pociągów towarowych, przypuszczalnie na przeciąg 2 dni.

Dnia 9 b. m. podjęto częściowo ruch na przestrzeni Lwów-Winniki pociągami nr. 5411, 5424, 5453, 5454.

Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ponownie ruch ogólny pociągów między Stryjem-Chodorowem 8 b. m. po południu aż do odwołania.

— **Pogrzeb śp. Jana Maryana hr. Drohojowskiego** odbędzie się jutro w piątek, o godzinie 3 po południu z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

† **Michał Greim,** właściciel zakładu artystyczno-fotograficznego, numizmatyk i archeolog-amator, umarł w Kamieńcu Podolskim w 83 roku życia. Przybywszy na Podole młodym chłopcem, poświęcił się w jego stolicy drukarstwu, a z kolei fotografii. Samokształceniem się zdobył sporo wiadomości, a ukochawszy sercem całem prastarą stolicę Podola, poznawszy doskonale jej pamiątki i zabytki przeszłości, chętnie służył licznym turystom wskazówkami, mimo sędziwych lat sam ich oprowadzał po wszystkich zakamarkach, urozmaicając te wędrówki gawędami z anegdotycznej kroniki, tyczącej się tak Kamieńca, jak i jego mieszkańców. Dom jego, wypełniony ciekawymi zbiorami z zakresu sztuki i archeologii, był jednem z owych ognisk życia polskiego nad Smotryczem, których liczba z rokiem każdym tak bardzo maleje. Związany bliskimi stosunkami z całem ziemiaństwem podolskiem, cieszył się powszechną sympatyą. Mimo utraty dwóch synów: Józefa, dobrego pianisty w Petersburgu i Jana, ogromnie utalentowanego malarza, po którym pozostało w spadku, obok cennych dzieł, kilka medali srebrnych i złotych, obu zmarłych w młodym wieku na suchoty, krzepił się na duchu i nie uległ smutkowi, do ostatnich dni życia czynny, ruchliwy i gotów do usług. Ziemia kresowa, którą tak serdecznie umiłował, otuli spracowanego starca i da mu spokój, który niezawsze był jego udziałem za życia.

† **Juliusz Brühl.** W Heidelbergu d. 5 b. m. zmarł znakomity chemik, profesor tamtejszego Uniwersytetu, rodak nasz, ś. p. Juliusz Brühl. Urodził się w Warszawie 1850. Pierwsze nauki pobierał w szkole Jurkiewicza, a po opuszczeniu Warszawy przez rodziców dokończył nauk gimnazyalnych w Dreźnie, studyował chemię w Zurychu i w Berlinie. Po doktoryzacyi w Getyndze w roku 1877 habilitował się jako docent w Politechnice w Akwizgranie. zkąd w roku 1879 powołano go na katedrę chemii technicznej w Politechnice lwowskiej. W roku 1882 przeniósł się do Uniwersytetu we Freiburgu badeńskim, a w roku 1888 zajął stanowisko profesora chemii organicznej w Uniwersytecie heidelberskim.

(△) **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się dziś rozprawa karna przeciw zarobnikom Iwanowi Paraszkiewiczowi i Stefanowi Horajskiemu, zamieszkałym w Dzikowie nowym. Pierwszego oskarżyła prokuratorya Państwa o zbrodnię zabójstwa, gwałtu publicznego i potwarzy, drugiego zaś o współudział w zbrodni zabójstwa.

Oskarżeni byli w roku ubiegłym w Kunstschlau w Prusach zachodnich, na robocie, wraz z kilkunastu innymi włościaninami z tej samej wsi. Dnia 8 grudnia pokłócił się Paraszkiewicz z Iwanem Kandiakiem, który mieszkał z nim razem w baraku dworskim i począł go bić kołem, a następnie widłami. Kandiak nie był w możności bronić się przed dotkliwymi razami, począł więc uciekać i w drugiej izbie skrył się pod łóżko. Wówczas Paraszkiewicz począł go kłuć ostrzem wideł. Kandiak, ociekający krwią, wywlókł się z pod łóżka i uciekł na dziedziniec, Paraszkiewicz tymczasem porzucił widły, a porwał siekierę i uderzył nią Kandiaka kilka razy po głowie. Widząc, że Kandiak nie daje znaków życia, pobiegł do baraku, przebrał się i udał się wprost na kolej, zkąd wyjechał najbliższym pociągiem do Galicyi. Do bójki zachęcał Paraszkiewicza oskarżony Horajski. Innym ludziom, świadkom zajścia, którzy mitygowali Paraszkiewicza, groził on zabiciem, mówiąc, że mu wszystko jedno, czy siedzieć będzie za zabicie jednego człowieka, czy też za kilku ludzi. Pobity Kandiak wkrótce skonał. W Galicyi aresztowano Paraszkiewicza i odstawiono do sądu. W śledztwie podał on fałszywie, że jeszcze dwu emigrantów biło ś. p. Kandiaka.

Dziś zasłania się Paraszkiewicz pijaństwem. W ten sam sposób tłumaczy się Horajski. Wyrok zapadnie wieczorem.

△ **Rozprawa karna** przeciw włościaninowi Mikołajowi Kułynyczowi o zbrodnię zabójstwa, dokonaną 25 listopada 1910 r. w Przystani na osobie swej matki, zakończyła się wczoraj po południu. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał trybunał Kułynycza na karę pięcioletniego ciężkiego więzienia.

△ **Zgubiono:** w ulicy Kraszewskiego pulares, zawierają dwa pierścienie, jedną 20 frankówkę złotą, jeden dukat i 15 kor.; kolczyk z brylantem.

△ **Beczkę rycynusu** skradziono wczoraj z dziedzińca realności przy ul. Sykstuskiej l. 24.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Pinkas Melitz upadł wczoraj w domu modlitwy przy ul. Bożniczej tak nieszczęśliwie, iż złamał lewą nogę. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło go do szpitala powszechnego.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorożki nr. 241 jadąc wczoraj szybko ulicą szpitalną, najechał na 75 letniego Józefa Moreckiego i powalił go na ziemię, przyczem Morecki odniósł znaczniejsze obrażenia.

△ **Aresztowanie kobiety-szpiega.** Policya lwowska aresztowała w „Belle-vue“ mieszkającą tam od kilku dni 28 letnią kobietę, która zameldowała się jako baronowa von Struve, jako silnie podejrzaną o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. Aresztowaną odstawiono do więzienia sądu krajowego karnego.

— **Wiadomości krakowskie.** Akt oskarżenia w sprawie aresztowanych tu we wrześniu królewiaków jest prawomocny. Rozprawa odbędzie się niebawem przed zwykłym trybunałem. Akt oskarżenia zarzuca Janowi Lutoniowi, magazynierowi w fabryce farb Karmańskiego i 5 współobwinionym o występek należenia do tajnego stowarzyszenia, oraz przechowywania broni i środków wybuchowych. Rozprawie przewodniczyć będzie radca wyższego sądu krajowego Jesiewicz, oskarża prokurator dr. Ujejski, broni adwokat dr. Heski.

Z powodu zamieci śnieżnych spóźniają się pociągi od strony Lwowa. Dzisiejsze pociągi poranne, pospieszny i osobowy, spóźniły się blisko o 2 godziny. Na linii Kocmyrzów-Kraków wstrzymano ruch.

Ministerstwo nadesłało tu reskrypt z przestrogą dla wychodźców do Ameryki przed niejakim Stanisławem Mańkowskim, podającym się za agenta Towarzystw kolonizacyjnych, który w tych dniach ma przybyć do Galicyi. Wyzy-

skuje on ludzi i sprzedaje grunta niezdatne pod uprawę.

— **Wędliny potaniały.** Dzienniki krakowskie donoszą, że masarze krakowscy obniżyli ceny wędlin od 10 do 12 prc. z powodu silnego dowozu mięsa surowego i obniżenia cen trzody o 10 hal. na kilogramie. A we Lwowie?

— **Zastrzelenie urzędnika policyi w Chełmie,** Wczoraj w nocy nieznani sprawcy zastrzelili w Chełmie urzędnika tamtejszej policyi, który ich ścigał. Podczas ucieczki rzucili bombę, która wybuchła i zabiła 1 osobę, a 4 zraniła. Jeden z rannych jest podejrzany, że to on właśnie rzucił bombę.

Kronika prowincyonalna.

§ Śmierć pod kołami pociągu. Z Limanowej donoszą: Onegdaj o godz. 7·20 wieczorem najechał pociąg osobowy nr. 1222 na rampie koło budki nr. 79 między Mszaną dolną a Zarytem na wóz, jadący do Olszówki, przyczem poniósł śmierć włościanin Józef Nawara i zabity został jeden koń. Reszta osób, jadących tym wozem wyszła z wypadku tego bez szwanku.

§ Wypadek na polowaniu. W lasach Hołoska małego urządzili w tych dniach polowanie Szymon Królik, Julian Niestenberger i Karol Trojanowicz z Kleparowa z nagonką. Gdy wieczorem powrócili do domu, przekonali się, że brakowało jednego z naganiaczy Jakóba Iwanickiego. Rozpoczęto za nim natychmiastowe poszukiwania i znaleziono go zamarzłego w polu.

Kronika zagraniczna.

* Na międzynarodowe wyścigi konne pod Rzymem, które trwać będą od 12 lutego do 12 maja przybędzie specyalna misya, przysłana przez Najj. Pana Franciszka Józefa, który też przeznaczył wysoką nagrodę.

* Olbrzymia perła. Z Perth (Zachodnia Australia) donoszą: Jeden z tutejszych poławiaczy pereł znalazł w zatoce wspaniałą perłę wagi około 90 gramów. Perła ta przedstawia wartość 120.000 kor. Właściciel firmy, w której ów poławiacz pracuje, sam zawiezie tę perłę do Londynu.

* Pożar Porty. Z Konstantynopola donoszą: Śledztwo w sprawie pożaru w pałacu Porty trwa dalej. Aresztowano jeszcze kilku służących. Wedle dzienników wykluczone jest, aby pożar powstał skutkiem podłożenia ognia. Śledztwo wykazało, że rozszerzenie się pożaru należy przypisać tej okoliczności, iż służba najpierw ratowała swoje rzeczy.

* Cyklon. Do Paryża nadeszła depesza z wyspy La Reunion donosząca: Wyspa została nawiedzona cyklonem, który szalał przez 3 dni i dwie noce. Szkody olbrzymie, wszelka komunikacya przerwana.

* Dżuma. Na linii kolejowej wschodnio-chińskiej zachorowało na dżumę 12.000 Chińczyków i 43 Europejczyków. Z tych zmarło 11.092 Chińczyków i 44 Europejczyków.

„Austr. Lloyd" ogłasza, że dżuma w Egipcie ma charakter endemiczny i dla Europejczyków nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa.

* Ślub nad obłokami. Prawdziwie amerykańska ekscentryczność cechowała w tych dniach ceremonię ślubną Mr. Stowe z Miss Shelton w San-Antonio, w stanie Texas. Młoda para wraz z duchownym Rd. Adams'em wsiadła do balonu, by na wysokości 800 m. połączyć się węzłem małżeńskim. Po dokonaniu ceremonii religijnej nowożeńcy odbyli krótką podróż poślubną w ciągu godziny, i po wylądowaniu powrócili samochodem do domu. Z nowego Jorku rozeszły się na cały świat telegramy o tym *sui generis* rekordzie.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Sven Scholander). Sven Scholander po raz pierwszy śpiewał w naszym kraju. Poprzedziła go sława zdobyta zagranicą, a że nie było przesady w tem, co o nim pisano, przekonaliśmy się wczoraj. Scholander jest pewnego rodzaju fenomenem, a przytem jedną z najsympatyczniejszych postaci, jaka kiedykolwiek się u nas na estradzie koncertowej pojawiła. Już sama twarz jego czerstwa, rumiana, jowialnie uśmiechnięta w otoczeniu siwych włosów tem bardziej pociągająca, nastraja widzów pogodnie i wesoło. A cóż dopiero gdy swoim głosem niewielkim wprawdzie, ale zdolnym do rozmaitych modulacyj, zacznie śpiewać piosenki szwedzkie, niemieckie lub francuskie chansony. Różnorodność nastrojów smutnych i wesołych oddaje ruchami, głosem, mimiką, sam wytwarzając w sali koncertowej nastrój niezwykłego kontaktu publiczności z koncertantem, ogromnie miły i przy tego rodzaju rzeczach pożądany. Akompaniuje sobie na starej szwedzkiej lutni z r. 1798, odziedziczonej po dziadku i wydobywa z tego na pozór łatwego, a w rzeczywistości trudnego instrumentu, efekty nadzwyczajne i ton czasem wprost bajeczny (naśladowanie muzyki wojskowej, dzwonów pogrzebowych i t. p.). Że ma także kompozytorski talent wykazał pieśniami „Die Musik kommt" i „Frühlingssymphonie", gdzie do słów Detleva v. Liliencrona i Baumbacha stworzył bardzo dobrą i charakterystyczną muzyczkę.

Wymowa Scholandra jest wprost wzorowa i słuchacz choćby najmniej umiejący po francusku czy niemiecku rozumie każde słowo, a nawet przy szwedzkich pieśniach wydawało się każdemu, że rozumie to, co on śpiewa, tak wszystko tłumaczone jest jasno wyrazem śpiewu, twarzą i gestem. Tego nie można opisać, bo to trzeba widzieć i słyszeć.

Między śpiewanemi pieśniami były niektóre prawdziwe perełki, jak taka pieśń bretońska „Le roi a fait battre tambour", lub piosnki Jacques Dalcroze'a. Wszystkie pieśni były zresztą podane w programie w starannem tłumaczeniu polskiem dr. Jachimeckiego, którego praca z pewnością nie była łatwa.

Scholander jest z zawodu architektem i rzeźbiarzem. Lutnia była w rodzinie instrumentem dziedzicznym, a śpiewanie piosnek uprawiał dla własnego użytku od dawna. Był już niemłody, gdy zwrócono uwagę na jego talent, a po wielkiem powodzeniu w Szwecyi spróbował na kontynencie szczęścia, które dotychczas jest mu wierne, gdyż co roku w ciągu 8 miesięcy objeżdża całą Europę, wszędzie witany jako miły gość i stary, a dobry znajomy, który rozwesela i wnosi pogodę do najbardziej nawet zgorzkniałej duszy. Córka jego Lina wstąpiła w ślady ojca i wraz z nim występuje. Zapowiedział się z nią na drugi rok, będzie nam mile widzianym gościem.

E. Walter.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek, po raz trzeci „Dziecko księcia".

W piątek, po raz pierwszy (wznowienie), „Ryszard III.", dramat w 5 aktach Szekspira; z R. Żelazowskim w roli tytułowej.

W sobotę, o godzinie 3 po południu, dla młodzieży szkolnej, „Noc listopadowa", 10 scen dramatycznych Stan. Wyspiańskirgo.

W sobotę o godz. 7·30 wieczorem, po raz czwarty, „Dziecko księcia".

W niedzielę, o godzinie 3 po południu, „Straszny dwór", opera w 4 aktach St. Moniuszki.

W niedzielę, o godz. 7 wieczorem, po raz 13-ty, "Peer Gynt", poemat dramatyczny w 5 aktach H. Ibsena.

W poniedziałek, czwarte przedstawienie cyklu komedyi Al. hr. Fredry, „Przyjaciele", komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry.

We wtorek, po raz piąty, „Dziecko księcia".

We środę, po raz pierwszy w tym sezonie, „Pajace", opera w 2 aktach z prologiem R. Leoncavalla; występ Matyldy Lewickiej, Adama Okońskiego, oraz pierwszy występ Bronisława Romaniego (ucznia Jana Reszkego w Paryżu) w partyi Cania. — Rozpocznie: „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę" w 2 aktach Anatola Francea.

We czwartek, po raz szósty, „Dziecko księcia".

W piątek, po raz pierwszy (nowość), „Podczłowiek", komedya w 4 aktach Tadeusza Jaroszyńskiego, z udziałem pp.: Anny Gostyńskiej, Ireny Trapszo, Jana Nowackiego, Gustawa Rasińskiego, Władysława Jaworskiego, Kazimierza Okornickiego, Juliana Dobrzańskiego, Stanisława Hierowskiego i Władysława Antoniewskiego.

W sobotę o godz. 3·30 po poł., dla młodzieży szkolnej, „Wielki człowiek do małych interesów", komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry, z Ferd. Feldmanem w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. 7·30 wieczorem, po az siódmy, „Dziecko księcia".

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W piątek, 10 lutego, „Noblesse oblige", krotochwila w 3 aktach M. Hennequina i R. Vebera.

W sobotę, 11 lutego, „Ścieżki cnoty", nowość, komedya w 3 aktach Roberta de Flers i G. Caillavet'a.

W niedzielę, 12 lutego, po południu, „Pan de Pourceaugnac". Krotochwila w 3 akt. Moliera, tłómaczył T. Żeleński. „Konkurs", komedya w 1 akcie W. Perzyńskiego. Ceny zniżone do połowy.

W niedzielę, 12 lutego, „Ścieżki cnoty", komedya w 3 aktach Roberta de Flers i G. Caillavet'a.

W poniedziałek, 13 lutego. „Szklana góra", baśń w 5 obrazach Z. Sarneckiego, muzyka S. Bersona.

Stowarzyszenie wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców mieszczan lwowskich pod wezwaniem błog. Jana z Dukli.

Lwów, dnia 9 lutego.

Od dziś za miesiąc jedno z najpoważniejszych stowarzyszeń lwowskich: Stowarzyszenie wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców mieszczan lwowskich pod wezwaniem błog. Jana z Dukli obchodzić będzie 50-letni jubileusz swego istnienia.

W tej tak doniosłej dla wspomnianego Stowarzyszenia chwili sądzimy, że nie od rzeczy będzie przytoczyć w krótkości historyę tego Stowarzyszenia, o którem znajdujemy obszerną wzmiankę w „Dodatku nadzwyczajnym" do nr. 152 *Gazety Lwowskiej* z dnia 4 lipca 1867:

„Upadek rzemiosł i handlu w kraju naszym — czytamy tam — spowodował kilku tutejszych mieszczan rękodzielników zawiązać Stowarzyszenie wzajemnej pomocy, do wspierania zapomogą pracowitszych, a podupadających członków, tudzież pozostałe po nich wdowy i sieroty. Pierwsze ku temu celowi kroki poczyniono w grudniu 1860. Projekt statutów, przyjęty jednomyślnie na walnem zgromadzeniu w dniu 9 marca 1861, przedłożono Władzy krajowej do zatwierdzenia, co też nastąpiło w czerwcu 1861. Na pierwszą wiadomość o ukonstytuowaniu się tak wielce pożądanego Stowarzyszenia, prawie wszyscy zamożniejsi obywatele miejscy przystąpili do niego jako członkowie rzeczywiści, a dostojnicy Kościoła, obywatele ziemscy i inni dobroczyńcy, jako członkowie honorowi, zasilając szczodrobliwymi darami fundusze Stowarzyszenia. Na ten cel wpłynęło z kasy miejskiej lwowskiej 500 złr.; z balu urządzonego w salach na Strzelnicy 429 złr. 28 kr.; od śp. Juliusza Pfeiffra, dyrektora teatru w Krakowie, z przedstawienia na dochód Stowarzyszenia 183 złr. 37 ct.; wkładki od członków rzeczywistych przyniosły 1386 złr. 55 ct.; dary członków honorowych 244 złr. i t. d., ogółem już w pierwszym roku istnienia wpływy na rzecz Stowarzyszenia przyniosły 2845 złr. 38 ct., z czego na koszta urządzenia i administracyi wydano 544 złr. 90 ct., zatem pozostała do rozporządzenia wcale piękna na początek sumka 2300 złr. 48 ct., z której wydano na zapomogi niezwrotne 1725 złr. 36 ct., a resztę w kwocie 575 złr. 12 ct. obrócono na fundusz zakładowy.

„Po kilku latach istnienia Stowarzyszenia członkowie jego, chcąc nieść skuteczniejszą pomoc wdowom i sierotom, pozostałym po zmarłych swoich towarzyszach, zawiązali pomiędzy sobą drugie Stowarzyszenie, niejako filię pierwszego będące i nierozerwalnie z nim połączone, mające na celu udzielanie dożywotnich zapomóg wdowom po rzeczywistych członkach Stowarzyszenia, a w braku tychże sierotom, póki najmłodsza nie ukończy czternastego roku życia, bez względu na ich majątek, zarobkowanie lub pobieranie wsparcia z innych funduszów zakładowych lub publicznych. Statuta tego nowego związku, uchwalone na walnem zgromadzenia dnia 20 listopada 1864, zatwierdzone zostały pod dniem 7 lutego 1866".

Lecz nie tylko poprawa bytu członków jest zadaniem tego Stowarzyszenia, Stowarzyszenie to bowiem postawiło sobie równocześnie jako jeden z głównych celów oświatę i umoralnienie stanu rękodzielniczego.

Oto czytamy we wspomnianym wyżej artykule "Dodatku nadzwyczajnego" do *Gazety Lwowskiej*; „Stowarzyszenie wzajemnej pomocy rzemieślników mieszczan lwowskich, uczyniwszy tyle dla poprawienia smutnej doli pojedynczych rękodzielników i całego ogółu wdów i sierót tej klasy, przyczyniające się z taką gorliwością i czynem i przykładem i zachętą i namową do podniesienia bytu materyalnego najliczniejszej i najważniejszej w mieście warstwy ludności, do skonsolidowania się, do złączenia sił i kapitałów w tak wzniosłym celu, jakim jest niesienie sobie wzajemnej bezinteresownej pomocy, wspieranie nieszczęśliwych, dźwiganie z upadku tych, co wyszli złamani z ciężkiej z losem walki, a pośrednio wywierające tak przeważny wpływ na podniesienie rzemiosł i rękodzieł, widocznie upadających wobec trudnej konkurencyi z protegowanem u nas partactwem, nie poprzestaje w chlubnych swoich usiłowaniach i nie zaniedbuje niczego, coby rzemieślnika wogóle podnieść i uzacnić mogło. Do tego poprawa bytu materyalnego, nie wystarczy, rzemieślnik nasz potrzebuje oświaty, wykształcenia, a zbywa mu częstokroć na najpierwszych, najprostszych wiadomościach. Stowarzyszenie działa i w tym kierunku równie gorliwie i również zbawiennie. Tak było w roku 1865 i 1866".

Tak też i dziś, po 50 latach swej działalności, postępuje Stowarzyszenie, obchodzące w dniu 9 marca b. r. 50-lecie swego istnienia. Nie sprzeniewierzyło się ono ani na jotę hasłom, podniesionym przez swych założycieli, a dowodem, świadczącym najwymowniej o normalnym rozwoju i pożyteczności Stowarzyszenia, niechaj posłużą cyfry, jakie zaczerpnęliśmy ze sprawozdania jego rocznego za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1909.

Ogólny stan funduszów Stowarzyszenia z końcem r. 1909 wynosił kwotę 208.052 kor. 56 hal., z której, jeżeli odliczy się stan udziałów jako kapitał zwrotny w kwocie 24.780 kor. 50 hal., pozostanie właściwy majątek Stowarzyszenia w ogólnej kwocie 183.272 kor. 6 hal. Członków rzeczywistych liczyło Stowarzyszenie w 1909 r. 231 i udzieliło zapomóg 69 osobom w ogólnej kwocie 11.316 kor.

Na mocy uchwały walnego zgromadzenia z 5 kwietnia 1909 utworzony został przy Stowarzyszeniu nowy fundusz pod nazwą „Fundusz dla zasiłków pogrzebowych", który wszedł w życie dnia 30 września 1909. Celem tego funduszu jest: udzielanie pozostałym rodzinom doraźnych zapomóg na pokrycie kosztów pogrzebu, spowodowych śmiercią ich żywicieli, a członków Stowarzyszenia.

Fundusz dla zasiłków pogrzebowych jest administrowany oddzielnie od innych funduszów i posiadał w r. 1909 swego kapitału 929 kor. 64 hal.

Do szeregu życzeń, które w dniu jubileuszowym popłyną pod adresem tego dobroczynnego Stowarzyszenia, my od siebie zasyłamy krótkie życzenie:

Floreat, crescat, multiplicat!

W. S.

JÓZEF BRANDT.

Jutro, d. 10 b. m., kończy Brandt siedmdziesiąty rok życia, a pięćdziesiąty swojej twórczości artystycznej.

Pięćdziesiąt lat! — pół wieku pracy na chwałę kultury i sztuki polskiej, pracy, której wyniki rozsławiły szeroko imię polskiego malarstwa i narodu, który wydał takiego twórcę, ten półwiekowy piękny jubileusz, to prawdziwe święto sztuki naszej, tej najlepszej i najpiękniejszej. Naszej sztuki! w najrozleglejszem tego słowa znaczeniu, bowiem obrazy Brandta, to niejako dusza narodu, jego temperament, siła, zawadyackość, rozmach, ten specyficzny polski typ i nastrój, który w gromadzie płócien wystawianych zagranicą mówił wyraźnie, że to jest dzieło Polaka, nietylko w treści, lecz w tym sposobie wczarowywania w zamalowane płótno tego wszystkiego, co jest umiłowaniem, dumą, mocą i tęsknotą naszą, wyrażone rodzajem odrębnym, jemu tylko właściwym.... Dzieła jego to jedna wielka bohaterska pieśń na cześć naszej przeszłości, którą ukochał jak nikt może ze współczesnych i jak nikt umiał ją swojem wielkiem, czującem sercem zrozumieć, przepoić krwią własną i ukazać światu w szacie zawsze godnej i dostojnej.... Przed jego płótnami, które już tyle tryumfów widziały, koić się będzie zawsze dusza gnębionego narodu, podziwiać je będzie artysta, uczyć się będzie każdy kochać to, co rdzennie nasze, w spuściźnie przekazane przez przodków, chowane troskliwie w chramie najdroższych uczuć, to, co przeszło bodaj że niepowrotnie, wraz z upadkiem świetnego w dziejach oręża polskiego. I dlatego dziś chylą się przed tym czcigodnym nestorem polskiego malarstwa czoła wszystkich, dla których sztuka polska i jej rozwój nie jest obcy i nie jest im obcą praca Jubilata, która stała się złotem ogniwem, łączącem tę sztukę polską z twórczością zagraniczną w jednym niemal rzędzie.

Nazwisko Brandta, to synonim wielkiego umiłowania ojczyzny, to jedna z najświetniejszych gwiazd w plejadzie geniuszów, tej miary co Juliusz Kossak, Simmler, Gerson, Matejko, Grottger i inni, których jest niejako spadkobiercą duchowym i kontynuatorem.

Oby ta gwiazda świeciła jasno jak najdłużej na firmamencie potężnego już dzisiaj malarstwa polskiego!...

Skala twórczości Brandta jest bujna i różnolita: pejzaże, sceny rodzajowe, portrety, a przedewszystkiem bitwy, utarczki, podjazdy — a we wszystkiem drga nuta serdecznego przywiązania do kraju, życia naszego, tradycyi. Nieprześcigniony rysownik, świetny kolorysta, malarz obdarzony fenomenalną wprost pamięcią, pozwalającą mu zapamiętać każdy skurcz muskułu konia żołnierskiego (wtedy, kiedy malował te rzeczy nie było jeszcze... fotografii migawkowej!) każdy ruch ciała, miotającego się w rozdawaniu szablicą razów, subtelny i czuły na piękno przyrody, specyalnie tej naszej, znakomity znawca przeszłości naszej, w której nie obcym mu jest żaden sprzęt, żaden szczegół ubrania i uzbrojenia, Brandt jest typowym przedstawicielem artysty, w którym zespoliły się pierwiastki malarstwa ubiegłego stulecia z twórcą współczesnym, czułym na ostatnie zdobycze techniki. Jeśli dodamy do tego temperament i rozmach zgoła nie dzisiejszy, smak i kulturę niepoślednią, to będziemy mieli obraz tej niezwykłej, genialnej organizacyi artystycznej, która prawie od razu zajęła jedno z naczelnych miejsc w dziejach rozwoju naszego malarstwa. A jako człowiek jest ten pogodny, mężny starzec jedną z najpiękniejszych postaci, tego nikn cego już powoli typu szlachcica

polskiego, któremu najlepiej w polu i na koniu, jedynego do rady, wskazówki i zawsze chętnej pomocy, zapatrzonego z miłością w przeszłość, ale miłującego dzisiejsze pokolenie, w gronie którego czuje się młodym i szczęśliwym. Mówił mi dużo o tem jeden z młodszych artystów, który kilkakrotnie z nim się zetknął.

Sztuka jego, tkwiąca korzeniami swemi w gruncie swojskim, wychowana w tradycyach Orłowskiego, Michałowskiego i mistrza jego Juliusza Kossaka, najlepiej i najświetniej wypowiada się też w tem, co w sztuce naszej jest najbardziej typowe, najbardziej samorodne, t. j. w scenach batalistycznych. I od nich też Brandt prawie rozpoczął swoją karyerę artystyczną, która w stosunkowo bardzo krótkim czasie przemieniła się w jeden tryumfalny pochód po wszystkich galeryach, wystawach i wszechświatowych rynkach, przyjmowana zawsze chętnie, nagradzana potopem medali, krzyżów, zaszczytów, jak również prawdziwym potopem złota. Dziś niema prawie galeryi, prywatnych zbiorów i większych wystaw, któreby nie posiadały dzieł Brandta — Kunsthändlerzy zagraniczni prześcigają się w nabywaniu jego płócien. W Polsce niestety stosunkowo mało tych rzeczy pozostaje.

Brandt urodził się w roku 1841 w Szczebrzeszynie w Lubelskiem. Wcześnie już zaczyna malować, uczy się następnie u Juliusza Kossaka, potem około r. 1862 wyjeżdża do Monachium i kształci się pod kierunkiem Franciszka Adama. Studya te jednak i silna indywidualność profesorów nie przytłaczają zbytnio fantazyi i oryginalności młodego artysty, który zresztą dość krótko się uczy. Brandt jest prawie, że samoukiem, wszystkie niemal tajemnice techniki posiadł własnem szukaniem i intuicyą, a szkoła monachijska, która zwłaszcza w tym czasie tak potężny wpływ wywierała na swoich uczniów, została potem prawie bez wpływu na niego. Za silna to była indywidualność, zanadto wcześnie skrystalizowana, świadoma swych dróg i źródła natchnień swoich, które biły tam, gdzie te „pola wyzłacane pszenicą, posrebrzane żytem".

W dwa lata po przyjeździe do Monachium wystawia obraz, który decyduje o całej jego przyszłej karyerze artystycznej i kierunku, jakiemu miał pozostać wierny do końca. Obraz ten to „Pochód Lisowczyków", pełen życia, animuszu szlacheckiego, ruchu, awanturniczej fantazyi i poezyi, świetny w rysunku i dosadnej charakterystyce, zadziwiającej u tak młodego twórcy. I odtąd już ciągnąć się będzie ten imponujący łańcuch świetnych dzieł, początkowo cośkolwieczek w manierze Adama, potem coraz bardziej oryginalnych, spotęgowanych siłą charakterystyki i narodowym nastrojem, ta falanga pysznych dzieci stepowych, wrośniętych w konie, jak wiatr ścigłe, husarzy, kozaków, czerkiesów, na tle przyrody podolsko-ukraińskiej, takiej właśnie, jak ją nam słowami odmalował Bohdan Zaleski.

Pierwszy większy obraz historyczny, jeden z najpiękniejszych, naszem zdaniem, w malarstwie polskiem, to „Czarniecki pod Kaldyngą". Kompozycya prosta, a głęboka, prawdziwa i przemawiająca tem znakomitem odczuciem nastroju, oddaniem historycznej chwili, poezyą śnieżnego, północnego krajobrazu i tym sentymentem szczerze polskim, bijącym z potężnej całości.

Przedtem jeszcze, w roku 1865 zdobywa duży złoty medal w Paryżu za „Skargę", w kilka lat potem najwyższe odznaczenie na powszechnej wystawie w Monachium za „Strojnowskiego przedstawiającego Arcyksięciu Leopoldowi zdobyte konie".

Odtąd sława jego została ugruntowana, policzono go słusznie w szeregi najznakomitszych mistrzów współczesnych, zdobywa uznanie krytyki zagranicznej (u nas różnie się tam działo!) o względy jego ubiegają się stolice i dwory panujących.

„Odsiecz Wiednia", obraz wystawiony w r. 1873 ma zalety pierwszorzędne, ale ugrupowanie jest chaotyczne, cokolwiek bezplanowe. Siła w tem jest jednak i rozmach niecodzienny, a przytem konie tak świetne w ruchu, jak rzadko spotkać je w obrazach współczesnych. Lepszy pod względem kompozycyi jest o wiele później namalowany „Chodkiewicz pod Chocimem" ze znakomitymi postaciami typowych wojaków polskich i koni.

Idą potem takie piękne obrazy, jak ta idylla ukraińskich stepów „Kozak i dziewczyna przy studni", niezmiernie ruchliwy i barwny „Jarmark w Bałcie", z całym tłumem znakomitych Kozaków, Ormian, Czerkiesów i Czumaków, „Fantazya", typowo nasza scena „Przed polowaniem", „Przed karczmą", „Wyścigi" dwóch wozów kozackich na stepie, „Targ", „Odpoczywający Kozacy", „Chata cyganów", dalej na przecudnem, ogromnie polskiem tle krajobrazu naszego stepu, konny, młody dojeżdżacz z polskimi chartami na smyczy („Na stanowisku"), albo jeszcze takie bliskie, serdeczne dla nas „Puk, puk w okieneczko", „Epizod z pamiętników Paska" i t. d.

Któż nie zna jego świetnego w kompozycyi, pysznego w charakterystyce obrazu „Hetman Stanisław Rewera Potocki pod Cudnowem", lub „Utarczka z podjazdem szwedzkim", „Podjazd tatarski" i tyle, tyle innych, za które go czcimy i kochamy.

Rzeczy te, znane szeroko po świecie, spopularyzowało świetnie przed kilkunastu laty monachijskie Towarzystwo fotograficzne „Union" (Josef von Brandt. Album. 12 Photographien nach den Original-Gemälden das Künstlers. München „Photographische Union"). Album to jednak mało jest u nas znane.

Brandt, mimo ataków w drugiej połowie zeszłego stulecia, pozostał i jest jednym z największych współczesnych mistrzów, najbardziej polskim, we wszystkiem co malował, artystą czcigodnym, którego historya naszego malarstwa wpisze w złote karty swojej księgi, jako tego, który był tego malarstwa najlepszym przedstawicielem i który wielką sztuką swoją nauczył kochać świetną przeszłość naszą.

W hołdzie, składanym Mu dziś ze wszystkich stron świata, łączy się serdecznie i nasze pismo.

Artur Schröder.

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan przybył wczoraj po południu ze świtą z Wiednia do Budapesztu.

= Komisya wojskowa Delegacyi węgierskiej uchwaliła po końcowych wywodach P.Min. Schönaicha przejść do dyskusyi szczegółowej nad budżetem wojskowym.

= W Ministerstwie rolnictwa odbyło się konstytuujące plenarne zebranie przybocznej Rady weterynaryjnej, pod przewodnictwem P. Ministra rolnictwa br. Widmanna.

= Sejm węgierski prowadził wczoraj dyskusyę ogólną nad ustawą bankową.

= Sejm chorwacki w Zagrzebiu obradował wczoraj nad wnioskiem nagłym, domagającym się przedłożenia aktów odnośnie do pragmatyki służbowej kolejarzy.

= *Nordd. Allg. Ztg.* donosi: W prasie rozpowszechniono w ostatnich czasach pogłoski o zamierzonej przez cesarza Wilhelma wizycie u Papieża. Musimy wobec tego zauważyć, że, jak w latach poprzednich, tak i obecnie zamierzony jest pobyt cesarza na Korfu, a łączenie z tą podróżą jakichkolwiek kombinacyj jest zupełnie nieuzasadnione.

= Cesarz Wilhelm chory z powodu przeziębienia się, nie wziął udziału we wczorajszym balu dworskim. Zapowiedziane na dziś uroczystości dworskie i wojskowe w Poczdamie udwołano z tego samego powodu.

= Komisya Dumy rossyjskiej uchwaliła zaproponować Dumie zaniechanie uchwały co do nagłości interpelacyi w sprawie wydalań rossyjskich poddanych z Morawskiej Ostrawy, ponieważ wobec nowych, nadzwyczaj ważnych faktów wyłoniła się potrzeba zbadania nadeszłych wiadomości. Duma powzięła uchwałę w tym duchu.

= Generalny kapitan Melili oświadcza, że wiadomość o zamordowaniu 4 Europejczyków w pobliżu Melili jest nieprawdziwa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 9 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów odczytano pismo sądu obwodowego w Wadowicach, upraszające o wydanie p. ks. Stojałowskiego z powodu obrazy czci.

Izba przystąpiła do dalszego ciągu drugiego czytania ustawy o domokrąstwie.

Po mowie mowcy generalnego *pro* p. Pachera i sprostowaniach, odrzucono wnioski: p. Diamanda o odesłanie projektu ustawy z powrotem do komisyi przemysłowej i p. Budzynowskiego o odesłanie go do komisyi socyalno-politycznej, poczem uchwalono przejść do rozprawy szczegółowej.

Wiedeń, 9 lutego. Przed posiedzeniem Izby zebrała się komisya bankowa.

Przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek p. Kreka, aby odroczyć obrady komisyi do załatwienia przedłożenia bankowego na Węgrzech. Za wnioskiem głosowało 17 posłów, przeciw 6. Wobec tego przewodniczący stwierdził brak kompletu i posiedzenie zamknął.

Wiedeń, 9 lutego. Na posiedzeniu komisyi kolejowej, odbytem w obecności P. Ministra Głąbińskiego, uchwalono na wniosek p. Kurandy odłożyć do następnego posiedzenia wnioski w sprawie ustawy o kolejach lokalnych. Przystąpiono do porządku dziennego.

P. Stwiertnia zdał sprawę o wnioskach co do budowy linii Przemyśl-Dynów-Brzozów-Rymanów lub Krosno i wniosku co do budowy linii Przemyśl-Sianki do Krosna. W miejsce tych projektów zgłoszono kilka innych linij, między innemi linię Dolina-Tymbark i Tłumacz-Horodenka.

P. Minister Głąbiński zauważył co do pierwszego projektu, że idzie tu o bardzo drogą linię główną, jednakże Ministerstwo kolei ją poprze. Natomiast niemożliwą jest rzeczą oświadczyć się za linią Bochnia-Tymbark, bo już przewidziana jest budowa linii równorzędnej Wieliczka-Mszana dolna.

Rezolucyę, proponowaną przez referenta, przyjęto.

P. Kolischer wniósł, aby sprawy natury czysto lokalnej nie były przedkładane komisyi kolejowej do obrad merytorycznych, lecz o ile nie istnieją w odnośnych krajach przyboczne krajowe Rady kolejowe, do których sprawy te właściwie należą, żeby odstępowano je Ministerstwu kolei do oceny.

Następne posiedzenie komisyi jutro przed południem.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 9 lutego. Prognoza na 10 lutego 1911. W Galicyi wschodniej: Zachmurzenie zmniejsza się, mierny wiatr, silny mróz, najpierw niepogoda, później wypogodzenie, w nizinach mgła.

W Galicyi zachodniej: Pięknie, słabe wiatry, bardzo chłodno, pogoda pięknа.

Wiedeń, 9 lutego. P Prezydent Ministrów zamianował komisarza powiatowego, dr. Alfreda Wysockiego, wicesekretarzem ministeryalnym w Prezydyum Rady Ministrów.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował nauczyciela religii gr. kat. w gimnazyum akademickiem we Lwowie, ks. Jana Rudowicza, nauczycielem religii gr. kat. w żeńskiem seminaryum nauczycielskiem we Lwowie.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował radcę Dworu, prof. dr. Stanisława Smolkę, członkiem komisyi, rozdzielającej stypendya na studya historyczne w Rzymie.

Wiedeń, 9 lutego. Urząd pocztowej kasy oszczędności zarządził, aby urzędy pocztowe pośredniczyły jako miejsca zbiorcze dla nabycia nowo emitowanej renty koronowej i przyjmowały polecenia kupna. Urząd pocztowej Kasy oszczędności oddaje rentę koronową po kursie przecietnym i obejmuje efekta za wydaniem książeczek rentowych w przechowanie i administracyę.

Wiedeń, 9 lutego. Żona gubernatora austr. Zakładu kredyt. ziemskiego Sieghardta umarła dziś rano.

Wiedeń, 9 lutego. W Zakładzie kredytowym ziemskim odbywały się wczoraj obrady rafinerów nafty. Obrad nie ukończono. Dalszy ciąg dziś.

Ateny, 9 lutego. Venizelos przedłożył Izbie w myśl swych poprzednich oświadczeń projekt ustawy o rewizyi konstytucyi i regulaminu.

Kalkuta, 9 lutego. Niemiecki następca tronu odjedzie dnia 25 b. m. z Bombaju z powrotem do Niemiec na pokładzie angielskiego parowca „Arabia".

Teheran, 9 lutego. *(B. Reutera)* Wczoraj po południu odbył się bez wypadku wjazd regenta do stolicy.

Nowy Jork, 9 lutego. Telegram z Mulata (w Meksyku) donosi, że wojsko rządowe zaatakowało tę miejscowość, ale powstańcy je odparli. Niebawem nastąpi nowa walka.

El Paso, 9 lutego. Powstańcy rozpoczęli atak na Juarez.

Z Królestwa Polskiego.

Warszawa, 9 lutego. *(Tel. prywatny.)*. Onegdaj w maryawickim domu modlitwy wywiązało się na zebraniu, które odbyło po zwykłem nabożeństwie wieczornem, ostre nieporozumienie. Policya wkońcu rozwiązała zebranie. Słychać, że nieporozumienie wynikło z rozłamu, jaki w ostatnim czasie nastąpił w łonie duchowieństwa maryawickiego. Na zebraniu tem byli najwybitniejsi przywódcy sekty z biskupem Kowalskim.

Warszawa, 9 lutego. *(Tel. pr.)* Na żądanie prokuratoryi poznańskiej policya warszawska aresztowała zbiegłego do Warszawy Tadeusza Jaworskiego, byłego radnego w Poznaniu, za malwersacye dokonane z funduszami, zbieranymi na obchód Słowackiego. *Posener Neueste Nachrichten* donoszą, że władze rossyjskie wydały już Jaworskiego władzom niemieckim.

Chełm, 9 lutego. *(Tel. prywatny.)*. Na stacyi kolei nadwiślańskiej Chełm onegdaj wieczorem kilku ludzi napadło na dwu strażników ziemskich, konwojujących aresztanta. Było to na kilka minut przed odejściem pociągu. Do jednego ze strażników dano kilka strzałów rewolwerowych, które na miejscu położyły go trupem. Na drugiego strażnika w przedsionku kolejowym rzucono bombę. Ofiarą wybuchu padło trzech podróżnych, którzy ciężko zostali zranieni.

Podczas ogólnego popłochu napastnicy wraz z konwojowanym aresztantem zdołali zbiedz.

Kalisz, 9 lutego. *(Tel. prywatny.)*. Izba sądowa skazała na osiedlenie 8 osób z powodu należenia do stronnictwa narodowo-demokratycznego. Dwóch oskarżonych, Dąbrowskiego i Zielińskiego, uwolniono.

Sprawy rossyjskie.

Petersburg, 9 lutego. *(Tel. prywatny.)*. Komisya szkolna Dumy poczyniła jeszcze zmiany w projekcie ustawy szkolnej, między innemi postanowiła, że nauczycielami mogą być tylko prawosławni, że nie mogą być mianowani nauczycielami osoby, które były oskarżone o przestępstwa, karane pozbawieniem praw, nawet jeżeli zostały unieważnione; dalej, że prezesami rad szkolnych mogą być tylko marszałkowie szlachty, wreszcie, że Żydzi nie mogą być członkami rad szkolnych.

Petersburg, 9 lutego. *(Tel. prywatny.)*. Zjazd rzemieślników uchwalił, że odpoczynek świąteczny powinien być obowiązujący dla wszystkich rzemiosł. Wybór dnia, przeznaczonego na odpoczynek świąteczny, ma być pozostawiony decyzyi każdej narodowości, stosownie do jej przepisów religijnych.

Petersburg, 9 lutego. *(Pet. Ag.)* Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Dumy, podczas obrad nad interpelacyą w sprawie bezprawnego postępowania władz miejscowych w prowincyach bałtyckich i w sprawie ekspedycyj karnych, przyjęto formułę przejścia do porządku dziennego, w której uznano oświadczenie rządu za wystarczające.

Petersburg, 9 lutego. *(P. Ag.)* Dzisiaj odbyło się w tutejszym Uniwersytecie zgromadzenie, w którem wzięła udział część młodzieży. Uchwalono dziś rozpocząć bojkotowanie wykładów. Zanim organa władzy zdołały przybyć, zgromadzenie rozwiązano.

Petersburg, 9 lutego. *(Tel. pr.)*. Komisya do interpelacyi zaaprobowała interpelacyę hr. Bobrińskiego w sprawie zabronienia dziennikom umieszczania wiadomości o rozruchach studenckich.

Dżuma.

Charbin, 9 lutego. *(P. Ag.)* Onegdaj zmarło tu na dżumę 23 Chińczyków i 3 Europejczyków. Koszary załogi w Mukdenie z powodu wypadku dżumy, jaki tam się wydarzył, spalono.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9 lutego 1911. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 675·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 867·—, Akcye Anglobanku 326·75, Akcye Unionbanku 637·—, Akcye Länderbanku 536·—, Akcye Bankvereinu 562·50, Akcye Bodencredit 1335·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 681·—, Akcye kolei państwowych 747·75, Akcye, kolei Południowej 114·25, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5160·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 778·50, Akcye Rima Muranyi 682·25, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2624·—, Akcye Fabryki broni 751·25, Akcye Tureckie tytoniowe 362·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 816·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·—. Renta majowa 93·—, Austryacka Renta koronowa 92·95, Węgierska Renta koronowa 91·75, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92·60, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·10. 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·50, 4-prc. Listy Banku krajowego 93·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·40, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·65, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93·65. 4-prc. pożyczka m. Lwowa 92·65, Losy tureckie 256·25. Marki 117·33, Rubel 254·—, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 103·85, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) 725·50. Pożyczka miasta Krakowa 1909 93·—. Galicyjski Bank ziemski 99·10.

Usposobienie z początku lepsze, przebieg i zakończenie rezerwowane z powodu braku zewnętrznej podniety.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Kuryer Kolejowy

ważny od 1 maja 1910.

Do nabycia we wszystkich trafikach, oraz w biurze dzienników Stan. Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana.

Podróż do Palestyny i Egiptu.

W pierwszych dniach marca b. r. wyrusza z Galicyi, względnie ze Lwowa, pielgrzymka do Ziemi Świętej przez Czerniowce, Bukareszt, Konstantynopol, Kaiffe, Jaffę do Jerozolimy — z powrotem przez Kairo, Aleksandryę, Ateny i Konstancyę do kraju. — W podróży tej bierze osobisty udział, także jako uczestnik J. Ekse. Najprzew. ks. Arcybiskup Teodorowicz.

Bliższe szczegóły, wyjaśnienia i programy udziela: **BIURO PODRÓŻY Sokołowskiego we Lwowie, pasaż Hausmana l. 9.**

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin **J. Słowackiego we Lwowie**, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupnie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w niczem się nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, **bez żadnego dla siebie** uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincyonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9 lutego 1911.

Hotel George'a.

P. W. Polański z Rudnik.

Hotel Victoria.

PP. W. Czaykowski z Sokulca, F. Wollen z Czulic, W. Lipiński z Urlowa, L. Barański z Krakowa.

Hotel Sans-souci.

P. J. Pielecki z Iliniec.

Hotel Imperial.

PP. H. Homolacs z Węgier, J. Krynicki z Borysławia.

Hotel Stadtmüllera.

P. J. Zamorski z Tarnopola.

Hotel Francuski.

P. Z. Ziemięcki z Rossyi.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 9 lutego.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą kor			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	686	—	693	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	470	—	480	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	556	—	562	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	530	—	538	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	40	100	10
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	20	94	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	30	93	—
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	20	98	90
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	30	100	—
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	40	93	10
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	40	93	10
Pożyczka m. Krakowa	92	50	93	21
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	30	94	—
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	80	90	50
„ „ „ 4 konwen.	92	30	93	—
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	—	93	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	112	—	122	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	46
20 frankówka	19	06	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	50	254	80
100 marek niemieckich	117	20	117	60

kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7 lutego 1911.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	93·—	93·20
styczeń-lipiec	93·—	93·20
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	97·10	97·30
kwiecień-październik	97·10	97·30

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	164·50	168·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	215·—	222·—
„ „ 1864 po 100 zł.	307·—	313·—
„ „ 1864 po 50 zł.	307·—	313·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·05	116·25
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92·95	93·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·—	96·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·25	115·25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	445·10	447·10
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	116·25	117·25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·—	95·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·—	95·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·50	105·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·75	95·75
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·—	96·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·25	97·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	96·—	96·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·95	97·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·15	97·15
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·57
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·35	95·35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	94·10	95·10
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·60	115·60
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·65	111·85
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·15	92·35
„ obl. pr. regul. Cisy 3 prc.	76·70	77·70
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	222·50	228·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	222·50	228·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·85	93·85
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91·95	92·95
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·—	103·—
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·—	94·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·65	101·65
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·05	94·05
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·95	98·95
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·50	90·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	143·—	149·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	256·50	259·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93·75	94·75
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	297·75	303·75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	287 —	292·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·25	94·25
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·—	93·—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·50	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	97·50
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·40	100·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·50	100·50
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	92·50	95·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	97·25	98·28
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97·80	98·80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·25	88·25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·40	94·40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	103·—	104·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	40·—	44·—
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	537·—	547·—
Clary 40 zł. m. k.	180·—	190·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	100·—	110·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	92·—	98·—
Palfy 40 zł. m. k.	255·—	265·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	88·—	94·—
„ „ węg. tow. 5 zł.	57·—	63·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	69·—	75·—
Salma 40 zł. m. k.	255·—	265·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	326·90	327·90
Peszt. Banku handl. 500 zł.	4035·—	4045·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	674·60	675·60
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	864·—	865·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	783·—	785·—
Gal. banku hip. 200 zł.	686·—	690·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	469·—	472·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	535·75	536·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1870·—	1880·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	637·75	638·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	292·—	293·40
Zivnosteńska banka 100 zł.	286·—	287·80
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	459·—	463·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	430·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5150·—	5170·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	558·—	561·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	335·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1146·—	1156·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	776·—	778·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	311·—	821·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	777·—	778·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2624·—	2634·—
Schodnicy 500 kor.	512·—	517·80
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	366·—	369·50
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	238·—	240·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·12½	240·37½
Paryż za 100 franków	94·90	95·10
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·75	254·75
Niemieckie banki	117·32½	117·52½
Włoskie banki	94·57	94·77
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	94·95	95·10
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·30	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·—	19·03
20-markówka	23·48	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·30	117·50
Włoskie banknoty za 100 lir	94·50	94·70
Ruble	2·53¼	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 404/10 (20) (1356)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jonasza Klarfelda, kupca w Komarnie, zastąpionego przez adw. dr. Radlewskiego, odbędzie się dnia 8 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacya: 1. połowy posiadłości grunt. lwh 217 i 2. 27/100 części lwh 91 ks. gr. gm. Burcze zobowiązanego Iwana Zabołotnego własnych wraz z przynależnościami ad 1. składającemi się z domu i stajni.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione następująco: 1. połowa realności lwh 217 na 2410 koron, 2. 27/100 cz. realności lwh. 91 na 1958 koron 50 hal., przynależności ad 1. zaś na 700 koron.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 2074 kor., ad 2. 1323 kor. 70 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone już poprzód warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Komarno, dnia 16 stycznia 1911.

L. cz. E. X. 2843/10 (4) (1210)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Estery Scheiner, kupcowej w Stryju, odbędzie się dnia 20 marca 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 w Stryju licytacya: a) połowy realności lwh. 287 ks. gr. gm Stryhańce składającej się z gospodarstwa włościańskiego wraz z przynależnościami stanowiącej inwentarz żywy i martwy, b) połowy realności lwh. 288 ks. gr. gm Stryhańce tworzącej gospodarstwo włościańskie wraz z przynależnościami stanowiącej inwentarz żywy i martwy, c) połowy realności lwh. 152 ks. gr. gm. Stryhańce składającej się z 8 parcel gruntowych, d) połowy realności lwh. 264 ks. gr. gm. Stryhańce tworzącej gospodarstwo włościańskie wraz z przynależnością składającej się z inwentarza żywego i martwego.

Wartość szacunkowa wynosi: ad a) 3635 kor., ad b) 4880 kor., ad c) 1200 kor., ad d) 7085 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 2422 kor., ad b) 3254 kor., ad c) 800 kor., ad d) 4724 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Stryj, dnia 17 stycznia 1911.

L. cz. E. 1676/10 (1328)

Edykt licytacyjny.

W dniu 3 marca 1911 o godzinie 10 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacya realności lwh. 516 ks. gr. gm. Wilkowice.

Nieruchomość ta oceniona jest na 17.298 koron.

Najniższa cena wynosi odnośnie do budynków z przynależnościami 5500 kor., zaś odnośnie do parcel budowlanych i stodoły 354 koron 66 hal. czyli razem 5854 koron 66 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Biała, dnia 5 stycznia 1911.

L. cz. E. 960/10 (6) (1173)

Edykt licytacyjny.

Dnia 21 marca 1911 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 1 sądu tutejszego licytacya połowy realności obj. lwh. 197 ks. gr. gm. kat. Proszowa.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 665 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 385 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mikulińce, dnia 24 stycznia 1911.

(1359 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6. — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 13 lutego 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: towary korzenne, bławatne, materye, towary modne, cyna, srebro, towary sportowe, zegarek i łańcuszek, maszyna do szycia i meble.

Wtorek 14 lutego 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: 2 fortepiany dywany perskie, obrazy olejne i zwykłe, maszyna do szycia, srebro i urządzenie winiarni.

Środa 15 lutego 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: towary bławatne, płótna, narzędzia kowalskie, obrazy, 2 maszyny do szycia i 1 do pisania, 2 kasy, fortepian i meble.

Czwartek 16 lutego 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: 5 fortepianów, gramofon, naczynia kuchenne, prasa do kopiowania, 2 warstaty stolarskie, książki, futro, 2 maszyny do szycia, rower, kasa, 4 bale mąki, meble i obrazy religijne.

Piątek 17 lutego 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: rzeźby, ptaki wypchane, 2 fortepiany, futro, książki i różne meble.

Sobota 18 lutego 1911 od 4 do 8 po południu: garderoba, gramofon, maszyna do szycia, oraz różne tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 6 lutego 1911.

L. IX. b. 1170/ (11) 911 (1345 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo rekonstrukcyi gościńca dobromilskiego w klm. 16·780—17·520 i w klm. 17·702—18·120 w przemyskim okręgu budowniczym w roku 1911 odbędzie się dnia 14 lutego 1911 w c. k. Starostwie w Przemyślu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne robót wykonać się mających wynoszą 55.288·80 K.
Koszta robót ryczałtowych wykonać się mających wynoszą 450·20 K.
Razem 55.739·00 K.

Warunki ogólne i szczegółowe budowy, wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny i plany przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, według wzoru podanego we warunkach ogólnych a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych względnie nadwyżki nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien w ofercie na właściwym miejscu podać ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty niesporządzone według wzoru albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25 stycznia 1911.

Za c. k. Namiestnika:
Ustyanowski w. r.

L. cz. E. 1613/9 (17) (1323 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 lutego 1911 o godz. 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33 licytacya: a) realności objętej lwh. 388 ks. gr. gm. kat. Zagórz, b) realności objętej lwh. 559 ks. gr. gm. kat. Zagórz.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione a to realność: ad a) pomienionej na 10.215 kor., ad b) pomienionej na 3600 kor.

Najniższa cena co do obu realności wynosić będzie kwotę 9211 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 31 grudnia 1910.

L. 253 (1438 1—3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru dodatków gminnych od wprowadzonych do miasta Rozdołu napojów t. j. wódki, piwa, miodu, wiśniaku, rozolisów, likierów, rumu i śliwowicy w trzechletnią na dniu 1 stycznia 1911 się poczynającą, a z dniem 31 grudnia 1910 skończoną dzierżawę, odbędzie się w Urzędzie gminnym w Rozdole dnia 17 lutego 1911 publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych i ustnie.

Jako cenę wywołania ustanawia się czynsz roczny 6000 kor.

Wadyum wynosi 600 kor.

Oferty mają być dokładnie wedle przepisanej formy sporządzone i w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 12 w południe z dołączeniem przepisanego wadyum w gotówce lub papierach wartościowych według ustawowego kursu do rąk burmistrza osobiście oddane lub pocztą nadesłane.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą codziennie w kancelaryi Urzędu gminnego w godzinach urzędowych.

Zwierzchność gminna.

Rozdół, dnia 4 lutego 1911.

L. cz. E. VIII. 3578/9 (13) (1406)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Hullesa jako cessyonaryusza Judy Willnera zastąpionego przez adwokata dr. Tiślowitza w Drohobyczu odbędzie się dnia 21 lutego 1911 o godzinie 9 południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83 licytacya realności lwh. 810, 811, 1530 i 799 ks. gr. gm. kat. Borysław.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: realność 810 na kwotę 4785 kor., realność lwh. 811 na kwotę 5787 kor., realność lwh. 1530 na 534 kor., realność lwh. 799 na kwotę 5791 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności lwh. 810 kwotę 3190 kor., odnośnie do realności lwh. 811 kwotę 3858 kor., odnośnie do realności lwh. 1530 kwotę 356 kor., odnośnie do realności lwh. 799 kwotę 3860 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 83.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego nie i wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 11 listopada 1910.

L. cz. E. 2369/10 (10) (1417)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Lehrera w Podhajcach odbędzie się dnia 27 lutego 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya 6/20 części realności lwh. 2017 gm. Podhajce wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 243 kor., przynależności zaś na 18 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 174 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 27 grudnia 1911.

L. cz. 4363/10 (8) (1327)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Tomasza Zacharyasiewicza, odbędzie się dnia 24 lutego 1911 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya 3/4 części realności objętej lwh. 1417 ks. gr. gm. Tarnopol Franciszka Szota własnych obejmującej pbud. l. 1696 z domem i budynkami gospodarczymi i pgr. l. 1050/1 stanowiącej ogród.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 11.146 kor. 87 hal.

Najniższa cena wynosi 5573 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Tarnopol, dnia 15 stycznia 1911.

L. cz. E. III. 3636/10 (8) (1298)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 marca 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 odbędzie się licytacya realności lwh. 788 gm. Delatyn.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3671 kor.

Najniższa cena wynosi 1835 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 15 stycznia 1911.

L. cz. E. VIII. 3174/10 (3) (1039)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wiktoryi z Kuligów Mazurowej, odbędzie się dnia 21 marca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 41 parter licytacya realności lwh. 426 g. k. Słocina.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1778 kor.

Najniższa cena wynosi 1185 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 34.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Rzeszów, dnia 18 stycznia 1911.

L. cz. E. 550/10 (9) (1000)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Rozalii z Zającow Chrapkowiczowej w Bulowicach, odbędzie się dnia 21 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Kętach licytacya 1911/5760 części realności lwh. 154 ks. gr. gm. kat Bulowice objętych małot. Władysława, Piotra, Antoniego i Bronisławy Zającow własnych.

Części nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 2076 kor. 91 hal.

Najniższa cena wynosi 1384 kor. 61 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kęty, 21 stycznia 1911.

L. cz. E. 3060/10 (3) (1414 1—3)

Edykt.

Dnia 20 lutego 1911 odbędzie się publiczna sprzedaż realności lwh. 151, 2/4 lwh. 216, 2/8 lwh. 217 i 2/4 lwh. 418 ks. gr. gm. Kamienica.

Cena szacunkowa wynosi 4754 koron 89 hal.

Najniższa cena wynosi 3169 kor. 95 hal.

Warunki licytacyjne i dokumeuta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 15 stycznia 1911.

L. cz. E. 1152/10 (6) (1412)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Gittli Sandberg w Kamionce str. odbędzie się dnia 14 lutego 1911 o godz. 9 rano w tutejszym sądzie, w biurze Nr. III. licytacya połowy realności objętej lwh. 1783 ks. grt. gm. Kamionka str., składającej się z pgrt. 3360.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 870 kor. 38 hal.

Najniższa cena wynosi 580 kor. 26 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka str., dnia 20 grudnia 1910.

Konkursa.

L. 14.902/II. (1363 1—3)

Konkurs.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1. W Zielonej koło Nadwórny z poborami III. kasy 3 stopnia, ryczałtem na służącego 266 kor. rocznie i ewentualnem utrzymywaniem jednorazowej jazdy posłańczej pomiędzy Zieloną a Pasieczną za ryczałtem 1300 kor. rocznie.

2. W Kamiennej z poborami III. klasy 3 stopnia i ryczałtem na służącego 532 kor. rocznie.

3. W Dupli-kach z poborami III. klasy 4 stopnia i ryczałtem na służącego 756 kor. rocznie.

Podania wnosić należy o pierwsze dwie najdalej do dnia 25 lutego, o ostatnią zaś do 1 marca b. r.

C. k. galicyjska Dyrekcya Poczt i Telegrafów.

Lwów, dnia 2 lutego 1911.

L. 254 (1251 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia 2 posad lekarzy okręgowych z siedzibą w Baranowie i Nadbrzeziu w powiecie Tarnobrzeskim, rozpisuje się niniejszem konkurs stosownie do postanowień § 8 ustawy z 5 października 1906 Nr. 148 Dz. u. i rozp. kraj.

Okręg sanitarny w Baranowie obejmuje gmin 16: Baranów, Dymitrów duży, Dymitrów mały, Domacyny, Skopanie, Wola gołego, Knapy, Durdy, Dąbrowica, Nagnajów, Suchorzów, Siedleszczany, Dęba, Tarnowska wola, Rozalin i Alfredówka.

Okręg sanitarny w Nadbrzeziu obejmuje gmin 11: Nadbrzezie, Zarzekowice, Koćmierzów, Ostrówek, Trześń, Zalesie gorzyckie, Gorzyce, Wrzawy, Motycze poduchowne, Wielowieś i Sokolniki.

Chcący uzyskać te posady mają wykazać prócz dostatecznego fizycznego uzdolnienia, nadto następujące warunki:

1. obywatelstwo austryackie,
2. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych,
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
6. nieprzekraczalny wiek lat 40.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykackim.

Posady powyższe nadane zostaną prowizorycznie na rok jeden, po upływie zaś tego czasu, na pisemną prośbę mogą być nadane stale.

Do posad tych przywiązana jest roczna płaca po 1200 kor., płatna w ratach miesięcznych z góry, a nadto tytułem zwrotu kosztów na podróże służbowe roczny datek dla posady w Baranowie w kwocie 600 kor., zaś w Nadbrzeziu 500 kor., płatne w ratach kwartalnych z góry.

W końcu zaznacza się, że posady lekarzy okręgowych połączone są z prawem do emerytury a to w granicach postanowień ustawy z 12 maja 1909 Nr. 62 Dz. u. kr.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego najpóźniej do dnia 10 marca b. r.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Tarnobrzeg, dnia 25 stycznia 1911.

Sekretarz: Bielewicz. Prezes: Horodyński.

L. 530/II. (1347 2—2)

Konkurs.

Dnia 5 marca 1911 upływa termin do wniesienia podań na posadę dozorcy więźni przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie wedle konkursu z dnia 4 lutego 1911 w „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego.

C. k. Dyrekcya Zakładu kary.

Lwów, dnia 4 lutego 1911.

L. 283 (1346 2—2)

Konkurs.

Konkurs celem obsadzenia jednej opróżnionej posady dozorcy więźni rozpisany dnia 11 lutego 1911 w Nr. 30 „Gazety Lwowskiej" upływa z dniem 11 marca 1911.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego.

Wiśnicz, dnia 6 lutego 1911.

L. Prez. 53/11 (1330 2—3)

Od 15 lutego 2 posady pomocników kancelaryjnych biegłych w dziele karnym i egzekucyjnym do obsadzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Gwoździec, dnia 4 lutego 1911.

L. Prez. 2552 (1358 1—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu ogłoszonego w Nr. 31 „Gazety Lwowskiej" zawiadamia się, że konkurs na komisarza dla sprostowania ksiąg gruntowych w sądzie obwodowym w Przemyślu i powiatowym w Glinianach i w Sniatynie upływa z dniem 20 lutego 1911.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 6 lutego 1911.

L. 88 (1350)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady lekarza okręgowego w Ryglicach, Wydział Rady powiatowej w Tarnowie rozpisuje konkurs.

Do okręgu sanitarnego w Ryglicach należą gminy i obszary dworskie: Ryglice, Joniny, Kowalowa, Zalasowa, Uniszowa i Bistuszowa.

Płaca roczna lekarza płatna z funduszów powiatowych wynosi 1200 kor., ryczałt na objazdy, płatny z funduszów krajowych 500 kor. rocznie, ponadto gmina Ryglice w myśl swego zobowiązania dopłaca do płacy lekarza kwotę 700 kor. rocznie i udzieli lekarzowi bezpłatnie mieszkania przez przeciąg lat trzech. Lekarzowi okręgowemu przysługa prawo do emerytury w granicach postanowień ustawy z dnia 12 maja 1909 Dz. u. kraj. Nr. 68.

Lekarz okręgowy obowiązany będzie utrzymywać aptekę domową.

Podania, które wnosić należy do Wydziału powiatowego w Tarnowie najdalej do dnia 28 lutego 1911, mają być poparte następującymi dokumentami:

1. dowodem obywatelstwa austryackiego,
2. dyplomem doktora wszech nauk lekarskich,
3. świadectwem zdrowia,
4. dowodem nieprzekroczonego wieku lat 40,
5. świadectwem, że petent przynajmniej przez dwa lata po ukończeniu studyów odbywał praktykę lekarską.

Z Wydziału powiatowego.

Tarnów, dnia 28 stycznia 1911.

L. pr. 2 (1085)

Ogłoszenie.

Rada zawiadowcza fundacyi ś. p. dr. Antoniego Lachowicza ogłasza niniejszem konkurs na stypendya z tej fundacyi.

O stypendya te, których kwotę oznaczy Rada zawiadowcza w sumie 600 do 1000 kor. dla uczniów i uczenic szkół publicznych, a 200 do 240 kor. dla kształcących się w rzemiośle, ewentualnie zaś w niższej sumie, jeżeliby się większa liczba uprawnionych zgłosiła, mogą się ubiegać tylko prawi potomkowie braci ś. p. fundatora Stanisława Franciszka dw. im. Sabina, Władysława i Zdzisława Lachowiczów, w prostej męskiej linii, noszący nazwisko Lachowiczów, tudzież dzieci urodzone zamężnych córek wymienionych powyżej czterech braci ś. p. fundatora z wyłączeniem dalszego tychże córek potomstwa. Wyznania religijne i płeć nie stanowią różnicy.

Oprócz dowodu pochodzenia uprawniającego w myśl powyższych wskazówek do korzystania z fundacyi, winna każda ubiegająca się o stypendyum osoba wykazać nadto, że kształci się w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, uczęszczając do jakichkolwiek szkół publicznych, czy też pracując praktycznie w jakiem rzemiośle i że rodzice nie są dość zamożni, by łożyć na jej utrzymanie i kształcenie się.

Osoby, które w ubiegłym roku szkolnym korzystały z niniejszych stypendyów i pragną otrzymać je także na rok bieżący szkolny, winny tylko wykazać, że w ubiegłym roku szkolnym prowadziły się moralnie i zrobiły w naukach dobre postępy.

Stypendya będą przyznane tylko na bieżący rok szkolny, obdarzonym wolno jednak kompetować w swoim czasie także o nadanie stypendyów w następnych latach.

Podania należy wnosić bezpośrednio do Rady zawiadowczej fundacyi ś. p. dr. Antoniego Lachowicza na ręce Prezydyum Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 marca r. b. i załączyć do nich metryki urodzenia, udowadniające wymagane pochodzenie, świadectwo ubóstwa, świadectwo z ubiegłego roku szkolnego (jeżeli osoba ubiegająca się o stypendyum już do szkół uczęszczała), tudzież dowód, iż osoba ubiegająca się o stypendyum uczęszcza w bieżącym roku szkolnym do szkoły publicznej, albo też pracuje w jakim rzemiośle.

Zarazem wzywa się wszystkich uprawnionych do korzystania z fundacyi ś. p. dr. Antoniego Lachowicza, czy to z funduszu stypendyjnego, czy też z zapomogowego, bez względu na to, czy z prawa tego na teraz zamierzają zrobić użytek, ażeby, o ile tego dotąd jeszcze nie uczynili, przedłożyli Radzie zawiadowczej (na ręce Prezydyum Wydziału krajowego) metryki urodzenia, udowadniające ich pochodzenie. Metryki te są potrzebne do ułożenia wykazu członków linii męskiej rodziny ś. p. fundatora imienia Lachowiczów.

Z Rady zawiadowczej fundacyi ś. p. dr. Antoniego Lachowicza.

We Lwowie, dnia 26 stycznia 1911.

Przewodniczący: Marszałek krajowy Badeni w. r.

Kuratele.

L. cz. P. 127/10 (1) (692 1—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Józefa Pasia młodsz. w Włosani.

Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Papieża w Kulerzowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skawina, dnia 25 października 1910.

L. cz. P. 137/10 (727)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Antoniego Trąbkę w Lanckoronie.

Kuratorem jego ustanowiono Augustyna Jaworka w Łaśnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kalwarya, dnia 5 października 1910.

L. cz. P. VI. 158/10 (7) (715)

Edykt.

Katarzyna Wójcikiewicz z Knihinina Górki uznana za umysłowo chorą.

Kuratorem jej ustanowiony Jan Wojcikiewicz w Knihininie Górce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, dnia 18 sierpnia 1910.

L. cz. P. 151/10 (726)

Za umysłowo chorego uznano Andrzeja Dziewińskiego w Wysokiej.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Dziewińskiego w Wysokiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kalwarya, dnia 21 grudnia 1910.

L. cz. P. 3 11 (9) (765)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Fedora Szczebetiuka w Chartanowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Ilka Szportaka w Chartanowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tłuste, dnia 20 stycznia 1911.

L. cz. P. VIII. 173/10 (5) (674)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Michała Stańczaka s. Iwana w Zarzeczu.

Kuratorem jego ustanowiono Jakowa Wacyka s. Iwana w Zarzeczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Delatyn, dnia 21 listopada 1910.

L. cz. P. 108/10 (17) (649)

Edykt.

Laura Feingold rodem z Przeworska kantorzystka z Berlina obecnie w Zakładzie obłąkanych w Buch, uznana umysłowo chorą.

Kurator Osias Feingold w Berlinie Dirksenstrasse 25.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pruchnik, dnia 26 listopada 1910.

L. cz. P. 174/10 (8) (650)

Edykt.

Za marnotrawnych uznano Danyłę i Annę małżonków Moskalów w Słonem.

Kuratorem ich ustanowiono Fedora Pawłyka w Słonem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tłuste, dnia 10 listopada 1910.

L. cz. P. 243/10 (10) (651)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Motrynę z Archetków Tkaczową w Szutromińcach.

Kuratorem jej ustanowiono Onufrego Tkacza w Szutromińcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tłuste, dnia 29 grudnia 1910.

L. cz. P. 72/10 (8) (755 1—3)

Edykt.

Stanisław Janocha z Haczowa uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Michała Szajnę „sołtysa" z Haczowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Brzozów, dnia 15 maja 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 802/10 5 (1200)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestrze handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Wysokiej koło Strzyżowa, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" z uwidocznieniem w odnośnej rubryce następujących okoliczności:

Spółka ta zawiązaną została na podstawie statutów uchwalonych na walnem zebraniu członków-założycieli w Wysokiej koło Strzyżowa dnia 20 listopada 1910.

Siedzibą spółki jest gmina Wysoka koło Strzyżowa.

Przedmiot przedsiębiorstwa: jest staranie się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie:

a) przez udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej, nieograniczonej poręki swych członków;

b) przez danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) przez popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Zarząd spółki wybrany na powołanem zebraniu składa się z następujących członków: Jana Włodyki, jako przełożonego zarządu, Antoniego Włodyki w Wysokiej, jako zastępcy przełożonego zarządu, Szymona Czaji, rolnika w Wysokiej, Władysława Kulpińskiego, Błażeja Szeligi, rolników w Wysokiej, jako członków zarządu.

Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki a w razie potrzeby także w czasopiśmie wydawanem dla spółek przez krajowy Patronat.

Członkowie spółki ręczą wspólnie (solidarnie) całym swym majątkiem za zobowiązania spółki wobec osób trzecich, o ileby na pokrycie tychże zobowiązań wrazie likwidacyi lub upadłości spółki majątek jej nie wystarczał.

Spółkę podpisywać się będzie w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy położy podpis swój przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Rzeszów, dnia 31 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 2052 Stow. I. 8 (1149)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe urzędników i podurzędników galicyjskich dróg żelaznych we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu 29 października 1910 uchwalono zmianę §§ 36, 62 i 69 statutu wedle brzmienia protokołu w zbiorze załączek złożonego.

Data wpisu: 5 stycznia 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 3 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 2 Rg. A. 87 (747 1—3)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: Bracia Stern.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel artykułów technicznych w Tarnowie i Borysławiu.

Forma spółki: spółka jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Moses Stern w Tarnowie i Ignacy Stern w Borysławiu.

Zakład filialny w Borysławiu noszący firmę taksamo brzmiącą.

Podpis firmy: pod słowami „Bracia Stern", lub po niemiecku: „Brüder Stern" umieszcza podpis swój jeden ze spólników.

Prokurę udzielono: Joachimowi Neigerowi.

Żądanie, aby o wpisanie do rejestru handlowego zakładu filialnego w Borysławiu wezwać c. k. sąd obwodowy w Samborze, odnawia się na podstawie § 21 ust. handl.

Dzień wpisu: 7 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Tarnów, dnia 7 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 382/10 Stow. III. 104 (527)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Grybów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo eskontowe i oszczędności w Grybowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Grybów 23 grudnia 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom na umiarkowany procent pieniędzy do obrotu w gospodarstwie, przemyśle i handlu.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: trzech dyrektorów i jeden zastępca wybierani na sześć lat. Pierwsza dyrekcya: Mendel Krieger, Izrael Berl Lenkowitz i Abraham Krieger, dyrektorowie, Saul Krieger, zastępca dyrektora.

Podpis firmy (F. Z.): Pod stampilią Towarzystwa podpis dwóch członków dyrekcyi.

Ogłoszenia plakatami w Grybowie.

Udziały członków: najniższy udział 100 koron, ilość udziałów nieograniczona.

Odpowiedzialność. do dwukrotnej wysokości deklerowanego udziału.

Data wpisu: 16 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 31 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 822/10 Stow. VII. 4 (1260)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, że 9 stycznia 1911 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na podstawie statutu z daty Kaszyce 30 października 1910 zawiązało się data tego w Kaszycach, stowarzyszenie pod firmą: Spółka oszczędności i pożyczek w Kaszycach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Okręg spółki stanowią gminy: Kaszyce, Dobkowice, Zamiechów i Lutków.

Czas trwania spółki nieograniczony.

Celem spółki jest: starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Pierwszy zarząd spółki stanowią:

1. ks. Jan Świdnicki, proboszcz w Kaszycach, jako przełożony,

2. Szymon Owenar, gospodarz w Kaszycach, jako zastępca przełożonego,

3. Wawrzyniec Lorenowicz w Kaszycach, gospodarz, jako członek,

4. Jędrzej Wielgosz, gospodarz w Kaszycach, jako członek,

5. Szymon Walczak, gospodarz w Dobkowicach, jako członek,

6. Michał Walczak w Lutkowie, jako członek,

7. Jan Szczygielski, gospodarz w Zamiechowie, jako członek.

Spółkę podpisuje się w ten sposób, że pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Wpisowe członka do spółki wynosi 1 kor. a udział 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej jak 5 udziałów. Udział może być wpłacony bądź odrazu bądź w półrocznych ratach wynoszących najmniej po 1 kor., ale pierwsza rata musi być wpłaconą przy wstąpieniu członka do spółki.

Ogłoszenia będą umieszczane na tablicy przed lokalem spółki, a wrazie potrzeby w czasopiśmie wydawanem dla spółek rolniczych przez krajowy patronat, ogłoszenie zaś walnego zgromadzenia nadto przez rozesłanie cyrkularza członkom.

Przemyśl, 28 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 576/10 (711)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie ogłaszać będzie w roku 1911 wpisy do rejestru handlowego w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej", w „Centralblatt für Eintragungen in das Handelsregister" i w „Przeglądzie prawa i administracyi", zaś wpisy do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w „Gazecie Lwowskiej".

Złoczów, dnia 23 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 391/10 Stow. II. 130 (872)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Milówka.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Milówce, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Milówka 16 października 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

a) udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu,

b) danie możności do umieszczania na procent zaoszczędzonych pieniędzy,

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Feliks Koczur, nauczyciel w Milówce, przełożony, Wojciech Talik, właściciel realności w Ciścu, zastępca przełożonego, Józef Kąkol, gospodarz w Milówce, Józef Hyliński, powroźnik w Milówce, Jędrzej Sleziak, handlarz koni w Milówce, Alojzy Wesseli, kościelny w Milówce, członkowie zarządu.

Podpis firmy (F. Z.): pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: na tablicy przed lokalem, wrazie potrzeby w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych" wydawanem przez krajowy patronat.

Udziały członków: Każdy członek jest obowiązany wpłacić przynajmniej jeden udział wynoszący 10 kor. Członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 10 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 16 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 443 Stow. II. 1326 (624 1—3)

Obwieszczenie.

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lubcza.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Lubczy, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Lubcza 23 października 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

1. udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu,

2. oprocentowanie wkładek,

3. popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: ks. Józef Dulian, proboszcz z Lubczy, jako przełożony zarządu, Walenty Kłusek, wójt w Lubczy, jako zastępca przełożonego zarządu, Józef Trojan, rolnik z Lubczy, Stanisław Chrapusta, rolnik w Woli lubelskiej, Stanisław Błaś wójt z Dzwonowej, jako członkowie zarządu.

Podpis firmy (F. Z.): Pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: umieszcza się je na tablicy przed lokalem spółki, ogłoszenie walnego zebrania winno być nadto podanem do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza. Wrazie potrzeby umieszczać będzie spółka swe publiczne ogłoszenia w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych" wydawanem przez krajowy patronat.

Udziały członków po 10 kor., jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: Tarnów 10 grudnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 10 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 768/10 (530)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpis w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo przemysłowe w Rzeszowie", że na walnem zgromadzeniu odbytem dnia 15 listopada 1910 w Tyczynie wybrano członkami dyrekcyi: Mosesa Becka, Markusa Salzmana, Jakóba Silberbega i Jakóba Tuchmana, kupców w Tyczynie, tudzież uchwalono zmiany § 1 statutu w ten sposób, że siedzibę swą towarzystwo przenosi z Rzeszowa do Tyczyna, oraz §§ 4, 6, 8, 10 i 14 statutu tegoż towarzystwa.

Rzeszów, dnia 17 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 1536/10 Rg. A. I. 3 (806)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru oddział A. wykreślono:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Kawiarnia „Secesya" Jana Skotnickiego.

Skutkiem śmierci właściciela Jana Skotnickiego.

Dzień wpisu: 3 stycznia 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 2 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 1934/10 B. XIII. 25/95 (813)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo szewców w Zbarażu", stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacyi, że stowarzyszenie to z powodu ukończonej likwidacyi się wykreśla.

Data wpisu: 2 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 30 grudnia 1910.

G. Z. Firm. 393/10 Ges I. 72 (869)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Firmen von Gesellschaften.

Eingetragen wurde im Register.

Sitz der Firma: Biała.

Firmawortlaut: Julius Löw et Comp. Filiale der Bielitzer Hauptniederlassung.

Ausgetreten: der Gesellschafter Josef Turnowsky.

Nunmehriger Alleininhaber: Julius Löw, Fabrikant in Bielitz.

Der Firmawortlaut im hiergerichtlichen Handelsregister „Julian Löw et Comp." auf Julius Löw et Comp." wird richtiggestellt.

Datum der Eintragung: 21 Dezember 1910.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abteilung II.

Wadowice, am 20 Dezember 1910.

L. cz. Firm. 377/10 Sp. II. 167 (668)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych należy wykreślić:

Siedziba firmy: Zakopane.

Brzmienie firmy: Towarzystwo pożyczbowe w Zakopanem, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie członkom zaliczek celem podniesienia ich zarobku i popieranie bytu ekonomicznego.

Data wpisu: 19 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 31 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 2/11 Stow. III. 96 (528)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że na walnem zgromadzeniu Towarzystwa „Komercyalny związek kredytowy w Grybowie", stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w dniu 6 grudnia 1910 odbytem wybrano w miejsce zmarłego Abrahama Herbacha dyrektorem Szaję Neugröschla z Ptaszkowy.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 7 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 375/10 Rg. A. 121 (868)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Oświęcim.

Brzmienie firmy: „M. Schönker jr.".

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel mąką kostną i superfosfatem

Właściciel (I.): Mojżesz Schönker młodszy, kupiec w Oświęcimie.

Data wpisu: 17 grudnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Wadowice, dnia 3 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 239/10 Stow. I. 7 (811)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Rymanów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Rymanowie, zarejestrowane z poręką ograniczoną.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: dr. Kazimierz Jenota i Antoni Iwański, jako dyrektorowie a Antoni Białas i Franciszek Lachiewicz, jako zastępcy dyrektorów.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Jan Kilar i Szymon Federkiewicz, właściciele realności w Rymanowie a Ferdynand Niemczyk, właściciel realności w Rymanowie i Roman Gabłankowski, kierownik szkoły męskiej w Rymanowie, jako zastępcy dyrektorów.

Data wpisu: Sanok 22 grudnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 13 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 396/10 Spół. I. 104 (870)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Oświęcim.

Brzmienie firmy: H. Enoch et Synowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Garbarnia skór.

Skutkiem zwinięcia przedsiębiorstwa.

Data wpisu: 10 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 28 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 2159 Stow. II. 217 (1145)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Spółka kredytowa budowniczych we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Dyrektorem wybrany: Władysław Żebracki.

Dzień wpisu: 5 stycznia 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 3 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 1947/10 Rg. A. 8 (917

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Tarnopol.

Brzmienie firmy: Israel Pineles, dr. Salamon Pineles, handel spirytusu w Tarnopolu, po niemiecku: Israel Pineles, dr. Salamon Pineles, Spiritus Geschäft Tarnopol.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 8 stycznia 1911.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Tarnopol, dnia 5 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 366/10 Stow. II. 78 (871)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kęty.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Kętach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Józef Gebhard i Franciszek Bezwiński.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: dr. Leszek Marya Dziama, profesor seminaryum nauczycielskiego w Kętach, przełożonym, Józef Orlicki, włościanin w Kętach, członkiem zarządu.

Data wpisu: 17 grudnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 25 listopada 1910.

L. cz. Firm. 1952 Rg. A. I. 264 (1148)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Ackermann i Neuwelt.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel dywanami, ceratami, portyerami i linoleum.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 1 maja 1910.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Henryk Ackermann i Chaim Izrael Neuwelt.

Do zastępstwa spółki są uprawnieni obaj spólnicy łącznie.

Podpis firmy: pod jej brzmieniem łączne podpisy obu spólników.

Dzień wpisu: 5 stycznia 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 3 stycznia 1911.

L. cz. Firm 2191 Stow. IV. 71 (1144)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Galicyjski Bank komercyjny, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Chaim Grossinger, Meilech Rosenbluth i Samuel Löbl we Lwowie.

Dzień wpisu: 13 stycznia 1911.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 13 stycznia 1911.

G. Z. Firm. 2136 Rg. C. 121 (1143)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Firmen von Einzelkaufleuten und Gesellschaften.

Eingetragen wurde im Register Abt. C.

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: "Alfa" Petroleum Geselischaft mit beschränkter Haftung.

Besondere Eintragungen: der Rest des Stammkapitals im Betrage von 780.000 Kronen ist baar eingezahlt worden.

Datum der Eintragung: 21 Dezember 1910.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abteilung IV.

Lemberg, den 21 Dezember 1910.

L. cz. Firm. 2103 Poj. II. 95 (1136)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Prokurę udzieloną Stefanowi Kossakowi wykreślono.

Dzień wpisu: 28 grudnia 1910.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 28 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 2078 Stow. IV. 154 (703)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo wzajemnej pomocy urzędników filii c. k. uprzyw. austr. zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 8 października 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie członkom korzystnego lokowania oszczędności przez przyjmowanie od nich udziałów i wkładek do obrotu oraz dostarczanie członkom kredytu na umiarkowany procent.

Dyrekcya składa się z 3 dyrektorów i zastępcy dyrektora wybieranych przez walne zgromadzenie z pośród członków na 1 rok. Wybrani zostali: Jan Radoszewski, Emil Kalter i Fryderyk Suchystaw, dyrektorami, zaś Kazimierz Veltze, zastępcą dyrektora, wszyscy urzędnicy filii c. k. uprz. austr. zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie.

Podpis firmy: pod jej brzmieniem łączne podpisy 2 członków dyrekcyi.

Ogłoszenia zamieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Udział członka wynosi 100 kor.

Odpowiedzialność ograniczona do dwukrotnej wysokości udziału.

Data wpisu: 28 grudnia 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 28 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 2069 Stow. IV. 162 (702)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Cieszanów.

Brzmienie firmy: „Kasa ludowa w Cieszanowie", stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: „Volkskassa in Cieszanów", registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung".

Data statutu: 30 listopada 1910.

Przedmiotem przedsiębiorstwa: dostarczanie wyłącznie członkom na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, handlu, rolnictwie lub rzemiośle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya składa się z 2 dyrektorów i 1 zastępcy wybieranych przez walne zgromadzenie z pośród członków na 6 lat. Wybrani zostali: Chaim Israel Schreiber i Józef Dreyman, dyrektorami, zaś Majer Schreiber, zastępcą dyrektora, wszyscy przemysłowcy w Cieszanowie.

Podpis firmy: pod jej brzmieniem łączne podpisy obu dyrektorów albo podpis jednego z nich łącznie z podpisem zastępcy dyrektora.

Ogłoszenia odbywać się będą przez plakatowanie po rogach ulic i w magistracie w Cieszanowie.

Udział członka: wynosi 50 kor.

Odpowiedzialność: ograniczona do potrójnej wysokości udziału.

Data wpisu: 27 grudnia 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 27 grudnia 1910.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 20/11 (2) (1433)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr 1 czasopisma „Zarzenie za miesiąc styczeń 1911" pod tytułem: „Powstanie a siła zbrojna" str. 1—11 zawiera znamiona występku z § 305 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma w dniu 3 lutego 1911.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 6 lutego 1911.

L. cz. Pr. 23/11 (2) (1434)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść pisma ulotnego pod tytułem: „Koledzy i koleżanki" wydanego nakładem dr. Orłowicza w drukarni Udziałowej we Lwowie zawiera znamiona występku z § 300 i 305 u. k., a zatem usprawiedliwiona jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma w dniu 4 lutego 1911.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechniania tego pisma ulotnego, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 7 lutego 1911.

L. cz. Pr. 22/11 (2) (1431)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 6 czasopisma „Życie" z dnia 4 lutego 1911 pod tytułem: „Walka na uniwersytetach" od początku do „ćwierćtysiącem młodzieży" i od „Nie grzeszy" do końca zawiera znamiona występku z §§ 300 i 305 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma w dniu 4 lutego 1911.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 7 lutego 1911.

L. cz. Pr. 21/11 (2) (1432)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 6 czasopisma „Monitor" z dnia 5 lutego 1911 pod tytułem 1) „Daltoniści — czy potwarcy?" od początku do „rozmyślnie i tendencyjnie" i całego artykułu „Straszne rzeczy" zawiera znamiona występku z § 300, 305 i 516 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma w dniu 3 lutego 1911.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 6 lutego 1911.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 5/11 (1) (1214)

Przeciw Janowi Liszce Tracz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przez Wojciecha Kowalika pozew o 250 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 22 lutego 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Michała Struszkiewicza w Czarnym Dunajcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, 31 stycznia 1911.

L. cz. C. I. 30/11 (1) (1399)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Janowi Olesiakowi przedtem w Kąśnej górnej wniosła Barbara Olesiak z Kąśny górnej skargę o 646 kor. 23 hal.

Na skargę tę wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 21 lutego 1911 o godz. 9 30 rano, b. Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Michał Mika z Kąśny górnej będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ciężkowice, dnia 28 stycznia 1911.

L. cz. C. I. 28/11 (1) (1398)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Adolfowi Serwońskiemu przedtem w Ciężkowicach, wniosła Antonina Pypciowa w Ciężkowicach skargę o 1000 kor.

Na skargę tę wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 21 lutego 1911 godz. 9 30 rano w biurze Nr. 2.

Ustanowiony celem strzeżenia praw pozwanego kuratorem Ludwik Blicharz w Ciężkowicach będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ciężkowice, dnia 26 stycznia 1911.

L. cz. C. VII. 26/11 (3) (1400)

Edykt

Przeciw Judzie Braunerowi i Rozalii Brauner w Chrzanowie, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Chrzanowie przez Abrahama Kleina pozew o 700 kor., Berischa Kleina o 800 kor., Salomona Altera Grajowera o 303 kor. 43 hal., Zacharyasza Bornsteina o 600 kor., Mendla Cisnera o 218 kor. 45 hal., Berischa Landaua o 544 kor. 56 hal. o 1000 kor., 1000 kor., Wolfa Neumarka o 1000 kor., Chaima Rosenbauma o 142 kor. 84 hal., Löbla Kleina o 900 kor., firmę A. Markowicz et O. Bruder o 983 kor. 62 hal., Judę Fränkla o 1000 kor., Sali Bronner o 165 kor.

Na podstawie pozwów wyznaczono rozprawę na dzień 6 lutego 1911.

Celem strzeżenia praw Judy Braunera ustanawia się pana dr. Smolenia w Chrzanowie kuratorem, zaś Rozalii Braunerowej ustanawia się p. Kazimierza Bąka zastępcę c. k. notaryusza w Chrzanowie, kuratorem.

Kuratorowie ci zastępywać będą powyż wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Chrzanów, dnia 3 lutego 1911.

L. cz. C. II. 62/11 (1) (1401)

Edykt.

Przeciw Andrijowi Pańczyszyn, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez opiekuna mał. Maryi Horbatej pozew o ojcowstwo i alimenta.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 13 lutego 1911 o godzinie 9 rano, b. Nr. II.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Grzybowskiego adw. w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czortków, dnia 31 stycznia 1911.

L. cz. C. II. 621/10 (1) (821)

Przeciw Majerowi Jakóbowi 2 im. Hermanowi i Dawidowi Lernerom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Ryfkę Lerner pozew o 768 kor. 20 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 23 stycznia 1911 o godz. 9 rano do tego sądu

Celem strzeżenia praw powyższych pozwanych ustanawia się p. Benziona Trachmana w Brzozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieznanych z pobytu pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzozów, dnia 17 grudnia 1911.

L. 511/VII. (417)

Obwieszczenie.

Wzywa się nadawców niepodjętych przekazów poniżej wykazanych, aby na podstawie rewersów nadawczych odebrali przekazowe kwoty w ciągu jednego roku, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, w przeciwnym bowiem razie przepadną one na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

Nadania				Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Kwota	
Data		Nr.	Miejsce			K	h
18/2	1910	1192	Lwów 13	Spójnia	Wiedeń	5	—
21/3	„	4064	Tarnopol 1	Sommerstein	Darachów	50	—
14/3	„	2637	Borysław	Szemberski	Budapeszt	20	—
29/1	„	6776	Stanisławów 1	Neuwelt	Przemyśl	6	—
1/4	„	31	B łszowee	Gilsohn	Halicz	52	—
11/3	„	175	Łąka	Maciura	Łąka	9	58
29/3	„	1295	Wieliczka	Szpital św. Łazarza	Kraków	2	80
26/3	„	2727	Lwów 7	Wiere et Co.	Wien	27	—
11/3	„	859	Kraków 7	Nadler	Brzeżany	10	—
11/3	„	861	„	Crastfreu	Prag	13	79
3/3	„	738	Tarnopol 1	Bojko	Stanisławów	5	—
16/8	1909	2246	Zakopane 1	Suchaj	Ojców	20	—
30/3	1910	6287	Drohobycz	Silberstein	Lwów	58	47
4/4	„	234	Stanisławów	Feuer	Stanisławów	4	6
21/4	„	5563	„	Rorenz i Havelik	„	20	—
30/3	„	1120	„	Friedländer	Lwów	5	—
5/4	„	210	Grzymałów	Pirga	Sadzawki	15	88
9/3	„	377	„	Tow. artyst. żydow.	Lwów	4	—
17/8	1909	1201	Chrzanów	Kow	Merber	20	36
11/3	1910	830	Kraków 6	Jassy	Dąbrowa	5	87
18/4	„	1635	Zaleszczyki	Krainer	Zwiniacz	4	—
4 4	„	I. 663	Drohobycz	Hłynczak	Dolina leśna	4	—
5/2	„	I. 1516	Przemyśl	Kastner	Troppau	4	80
7/2	„	449	Limanowa	Blech	Malinów	5	9
6/4	„	526	Lwów	Jaworski	Kraków	20	—
25/3	„	1532	Kamionka Str.	Dym	Dobrotwor	52	7
4/3	„	419	Sniatyn	Laszkiewicz	Sniatyn	3	20
13/4	„	177	Szczurowice	Batyjowski	Grzymałówka	4	50
6/4	„	1626	Tarnopol	Ingwer	Jasionów	4	—
24 3	„	3789	Kołomyja	Brzewski	Wiedeń	60	—
30/4	„	4221	Lwów	Miksch	Brünn	5	—
23/4	„	1059	„	Utraty	Przyłbice	12	—
22/4	„	I. 4006	„	Danyłuk	Ostaw czarny	29	55
10/5	„	31	Mszana ob. B.	Mendyka	Mszana ob. B.	3	6
16/4	„	1851	Kraków	Strauss	Prag	5	—
15/4	„	5245	„	Dendo	Trzciana	10	70
14/4	„	I. 3696	Przemyśl	Rawner	Bircza	28	29
5/4	„	I. 1280	„	Dyrektor banku miłosierdzia	Kraków	4	—
5/10	1908	20	Niedźwiedź	Kaczer	Chicago	100	—
8/5	1910	44	Dobrowlany	Hiller	Lwów	17	—
5/5	„	435	Krosno	„	„	6	64
6/5	„	20	Gaje wyżne	„	„	16	—
20/4	„	2136	Kraków	Bukowska	„	20	—
17/5	„	505	Mielnica	Rechter	Kudryńce	4	10
29/4	„	2210	Podgórze	Bielec	Niepołomice	12	—
29/4	„	1478	Delatyn	Danyluk	Osławy białe	3	—
17/5	„	1166	Żywiec	Haas	Satoralja Ujhely	17	22
24/5	„	579	Lwów	Kremer	Lwów	20	—
18 5	„	I. 3081	„	Rosenheck	Jasło	10	—
3/5	„	I. 662	Przemyśl	Tow. Zaliczk.	Lubaczów	11	—
4/2	„	1153	„	Domczewski	Drohobycz	6	—
3/6	„	462	Lwów	Lewicka	Lwów	10	—
13/6	„	773	Delatyn	Lacheta	Nadwórna	7	47
10/6	„	2082	Lwów	Pomeranz	Monasterzyska	22	24
17/2	„	2342	Kraków	Niemirowski	Łódź	10	18
4/3	„	I. 1775	„	Uwarow	Zareńsk	25	45
26/4	„	1388	„	Wadowski	Wiedeń	15	—
9/6	„	190	Wojnicz	Arth	Kraków	3	45
31/5	„	460	Niepołomice	Monderat	Niedary	47	31
2/6	„	184	Kolbuszowa	Rewi	Lwów	41	70

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 7 stycznia 1911.

L. cz. C. II. 51/11 (1) (838)

Edykt.

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Anieli z Kotrych Gałuszkowej, Janowi Subikowi i Józefie Subikowej pozwanym wnieśli Mikołaj i Wiktorya Kowalscy z Potoka do tutejszego sądu skargę o zapłatę kwoty 300 kor. zpn.

Ustna rozprawa wyznaczona na dzień 26 stycznia 1911 o godz. 10 rano, b. Nr. 4.

Kuratorem dla pozwanych celem strzeżenia ich praw ustanowiono p. dr. Jana Jugendfeina adw. w Krośnie na czas ich nieobecności, lub dopóki w sądzie się nie zgłoszą i pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krosno, dnia 12 stycznia 1911.

L. cz. Cw. II. 25/1 (1) (804)

Edykt.

Przeciw p. Zygmuntowi Błociszewskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesioną została do c. k. sądu kraj. jako handlowego w Krakowie przez firmę prot. Abraham Silbiger starszy i Spółka skarga wekslowa o 1000 kor.

Na podstawie tej skargi wydany został nakaz zapłaty w dniu 4 stycznia 1911 do l. cz. Cw. II. 25/1 (1).

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. dr. Ignacego Landaua adw. w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie p. Zygmunta Błociszewskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział II.

Kraków, dnia 4 stycznia 1911.

L. cz. C. 44/11 (1) (1416)

Edykt.

Przeciw Annie ze Szkafiraków Wytrykusz, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Niżankowicach przez Mikołaja Wytrykusza syna Jana rolnika w Grochowcach pozew o odwołanie kontraktu darowizny z daty Niżankowice dnia 13 października 1900 l. rep. 474, o wpis prawa własności połowy realności wyk. hip. l. 137. 1/12 części lwh. 150 i 1 4 części realności lwh. 151 ks. grunt. gminy katastr. Grochowce objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 21 lutego 1911 o godz. 8·30 rano, b. Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Anny ze Szkafiraków Wytrykusz ustanawia się p. Tomasza Cichockiego w Niżankowicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niżankowice, dnia 4 lutego 1911.

L. cz. Cg. I. 28 11 (1) (1376 1—3)

Edykt.

Przeciw Janowi Siekierskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Seinwela Monheita i Mariem Altmana z Tarnobrzega pozew o 1715 kor. 72 hal. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na dzień 9 lutego 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Siekierskiego ustanawia się p. dr. Zangena adw. w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Siekierskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 17 stycznia 1911.

L. cz. C. VII. 25/11 (1) (1411)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Johanowi Filipowi Rücker, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kałuszu przez Filipa Rehbein pozew o 440 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono I. audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 2 marca 1911 o godz. 9 rano sala Nr. II.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się p. Ernesta Hartha naczelnika gminy w Ugarsthalu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Kałusz, dnia 20 stycznia 1911.

(1349 2—3)

Ogłoszenie.

Dnia 27 stycznia 1911 wpisano na listę adwokatów: dr. Franciszka Górnickiego z siedzibą we Lwowie, dr. Izraela Gelbera z siedzibą w Kopyczyńcach, dr. Izaka Königsberga z siedzibą w Budzanowie, dr. Samuela Kruha z siedzibą w Czortkowie i dr. Abrahama Nadla z siedzibą w Wojniłowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 28 stycznia 1911.

L. cz. C. III. 44/11 (1) (1308 2—3)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Włodzimierza Nawrockiego, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Niemirowie przez Joachima Kaczkę aptekarza w Niemirowie pozew o zapłatę kwoty 734 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 17 lutego 1911 o godz. 9 rano w tutejszym sądzie, b. Nr. 9.

Celem strzeżenia praw powyższej masy ustanawia się pana dr. Henryka Rosenberga adw. w Niemirowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki masa spadkowa objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Niemirów, dnia 2 lutego 1911.

L. XVI.b. 25 (1194 2—3)

Obwieszczenie.

Kandydaci zawodu leśno-gospodarczego zamierzający w roku 1911 przystąpić do egzaminu państwowego przepisanego dla gospodarzy leśnych winni najpóźniej do 31 marca 1911 wnieść do c. k. Namiestnictwa podania zaopatrzone dokumentami i załącznikami wymaganymi według przepisów § 3 rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 3 lutego 1903 Dz. p. p. Nr. 30 a to kandydaci będący w służbie publicznej we właściwej drodze służbowej, inni zaś za pośrednictwem właściwego c. k. starostwa, względnie c. k. dyrekcyi policyi.

Kandydaci starający się o uwolnienie od opłaty taksy egzaminacyjnej mają wnieść równocześnie w tej samej drodze osobne podanie zaopatrzone świadectwem ubóstwa wystawionem przez zwierzchność gminną i potwierdzonem przez urząd parafialny ostatniego miejsca zamieszkania, a stwierdzającem stosownie do przepisu § 23 powołanego rozporządzenia ministeryalnego względnie § 14 rozporządzenia z dnia 14 czerwca 1889 Dz. p. p. Nr. 100 stosunki przytoczone przez petenta na uzasadnienie własnego ubóstwa osób do jego utrzymania prawnie obowiązanych.

Podania po terminie, a więc po dniu 31 marca 1911 wniesione lub niezaopatrzone przepisanymi dokumentami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26 stycznia 1911.

L. cz. C. I. 14/11 (1) (1301 3—3)

Edykt.

Przeciw Marynie Cymbał zamężnej Głowa, której życie i miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Fedka Cymbał w Kałabarówce pozew o uznanie prawa własności do zachodniej podłużnej połowy pgr. lk. 446 i 447 lwh. 12 gm. Kałabarówka obj.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 13 lutego 1911 o godz. 10 rano w tymże sądzie biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Maryny Cymbał zam. Głowa ustanawia się pana Wojciecha Mayera c. k. notaryusza w Grzymałowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Marynę Cymbał zam. Głowa w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grzymałów, dnia 11 stycznia 1911.

L. 4844/911 (1348 3—3)

W sprawie należytości ekwiwalentowej.

W dniu 1 stycznia 1911 rozpoczęło się siódme dziesięciolecie należytości ekwiwalentowej. Z tego powodu, a celem wymiaru wspomnianej należytości za czas od 1 stycznia 1911 do końca roku 1920, zarządziło Ministerstwo skarbu rozporządzeniem z 10 października 1910, Dz. u. p. Nr. 186, że osoby prawne, obowiązane do płacenia należytości ekwiwalentowej, mają najdalej do końca kwietnia 1911 przedłożyć zeznanie (fasyę) swego majątku, a to wedle stanu z 1 stycznia 1911. Osoby prawne, mające swą siedzibę we Lwowie względnie w Krakowie lub w okręgu Sądu powiatowego S. II. we Lwowie względnie Sądu powiatowego krakowskiego, mają wnieść zeznanie w Urzędzie wymiaru należytości we Lwowie względnie w Krakowie, wszystkie inne mają je wnieść w Dyrekcyi tego okręgu skarbowego, w którym znajduje się siedziba dotyczącej osoby prawnej.

To zeznanie należy sporządzić na urzędowych formularzach, określonych w § 6 powołanego rozporządzenia, które to formularze można nabyć po cenie 2 hal. za arkusz w Ekonomacie krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie (plac Cłowy l. 1), oraz we wszystkich galicyjskich Urzędach podatkowych z wyjątkiem lwowskich. Zeznań sporządzonych nie na formularzach urzędowych władza skarbowa nie przyjmie.

Dokładniejsze wskazówki co do treści i formy zeznań zawiera rozporządzenie ministeryalne, powołane na wstępie. Odbitki tegoż po cenie 20 hal. za sztukę nabyć można w Ekonomacie krajowej Dyrekcyi skarbu oraz w Urzędach podatkowych z wyjątkiem lwowskich.

W razie nieprzedłożenia zeznania w przepisanym terminie, zastosowany będzie § 80 ustawy należytościowej z 9 lutego 1850 Dz. u. p. Nr. 50 w ten sposób, iż przez cały okres dziesięcioletni, na który wymiar należytości ekwiwalentowej nastąpi, pobierać się będzie tę należytość w dwukrotnej wysokości.

W myśl § 3 powołanego rozporządzenia ministeryalnego mają osoby prawne, którym wedle ustawy przysługuje zupełne lub częściowe uwolnienie od należytości ekwiwalentowej, wykazać władzy skarbowej tytuł uwolnienia i wyjednać uznanie tegoż.

C. k. galicyjska krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 27 stycznia 1911.

Ч. 4844/911.

В справі еквівалентової належитости.

Дня 1 січня 1911 розпочало ся семедесятиліте еквівалентової належитости. З тої причини, а в цїли виміру згаданої належитости за час від 1 січня 1911 до кінця року 1920 зарядило Міністерство скарбу розпорядженем з 10 жовтня 1910 В. з. д. Ч. 186, що особи правні, обовязані до плаченя еквівалентової належитости мають найдальше до кінця цьвітня 1911 предложити зізнане (фасию) свого маєтку, а то після стану з 1 січня 1911. Особи правні, які мають свій осїдок у Львові взглядно в Кракові або в окрузї повітового суду С II. у Львові взглядно повітового суду краківского, маюсь внести зізнане в Уряді виміру належитости у Львові взглядно в Кракові; всї инші мають его внести в Дирекциї того скарбового округа в котрім находить ся осїдок дотичної правної особи.

То зізнане належить зладити на урядових формулярях, поданих в § 6 згаданого розпорядженя, а сї формулярі можна набути по цїнї 2 сот. за аркуш в Економатї краєвої Дирекциї скарбу у Львові (площа Цлова ч. 1) і у всїх галицких податкових урядах з виїмком львівских. Зізнань зладжених не на урядових формулярях скарбова власть не прийме.

Докладнїйші вказівки що до змісту і форми зізнань находять ся в міністерияльнім розпорядженю, наведенім на вступі. Відбитки тогож по цїнї 20 сот. за штуку можна набути в Економатї краєвої Дирекциї скарбу і в податкових урядах з виїмком львівских.

В разї непредложеня зізнаня в при писанім терміні буде применений § 80 закона о належитостях з 9 лютого 1350 В. з. д. ч. 50 в той спосіб, що через цїлий десятилїтний период, на котрий вимір еквівалентової належитости наступить, буде побирати ся належитість в двократнїй висотї.

Після § 3 наведеного розпорядженя міністерияльного мають особи правні, котрим після закона прислугує цїлковите або частинне увільненє від еквівалентової належитости, виказати скарбовій власти титул увільненя і виєднати узнане тогож.

Ц. к. галицка краєва Дирекция скарбу.

Львів, дня 27 січня 1911.

Spadki.

L. cz. A. 239,9 (3) (1313 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu zawiadamia, że w dniu 12 lipca 1884 w Zbarażu zmarł Jüdel Goldenhirsch szynkarz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazujące takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Salamon Goldenhirsch faktor w Tarnopolu kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Zbaraż, dnia 20 marca 1910.

L. cz. A. 300/10 (6) (1314 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu ogłasza, że dnia 10 listopada 1890 w Lubiankach wyższych zmarła Oleanka Wodianycia bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Tadeusza Wodianyci nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Filipem Ciseckim ustanowionym dla nieobecnego Tadeusza Wodianyci.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Zbaraż, dnia 10 grudnia 1910.

L. cz. A. X. 379/10 (2) (948 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie ogłasza, że dnia 16 października 1910 w Dębiu zmarła Seweryna recte Franciszka Ksawera Gawłowiczowa.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Franciszka Gawłowicza lat 60 liczącego, syna spadkodawczyni nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adwokatem dr. Janem Jakubowskim z Krakowa ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Kraków, dnia 26 listopada 1910.

L. cz. P. 67/10 (1267 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie zawiadamia, iż dnia 15 września 1908 zmarł Józef Wild w Diamandheim z pozostawieniem kodycylu, w którym majątek swój nieruchomy zapisał żonie i dzieciom z drugiego małżeństwa, zaś dzieciom z pierwszego małżeństwa, a to Janowi i Józefowi Wild nic nie zapisał.

Sąd nie znając miejsca pobytu Jana i Józefa Wildów wzywa ich, ażeby w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosili się w tymże sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Janem Haberstockem dla nich ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dolina, dnia 28 stycznia 1911.

G. Zl. A. 58/10 (21) (823 2—3)

Edikt

zur Einberufung der dem Gerichte unbekannten Erben.

Von dem k. k. Bezirks Gerichte Dębica wird bekannt gemacht, dass am 26 Februar 1910 Emil Hausmann k. u. k. Leutnant ohne Hinterlassung einer letzwilligen Anordnung gestorben ist.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf die Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle diejenigen, welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen Einem Jahre, von dem unten gesetzten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft, für welche inzwischen Herr Dr. Sydon Friedberg Advokat als Verlassenschafts Kurator bestellt worden ist, wird mit jenen, die sich werden erbserklärt und ihren E brechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Teil der Verlassenschaft aber oder, wenn sich Niemand erbserklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen würde.

K. k. Bezirks-Gericht, Abteilung I.

Dębica, am 22 Dezember 1910.

L. cz. A. 449/10 (4) (906 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Zbarażu ogłasza, że dnia 17 lipca 1892 w Zbarażu zmarł Stefan Mandryk nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Jurka Mandryka nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem p dr. Józefem Kosserem adwokatem w Zbarażu ustanowionym dla nieobecnego Jurka Mandryka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Zbaraż, dnia 11 stycznia 1911.

L. cz. A. 746 10 (7) (1119 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach ogłasza, że dnia 19 listopada 1910 w Przemyślanach zmarł Mikołaj Wojtanowski pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, a do spadku między innemi konkuruje z ustawy syn Marcin Wojtanowski.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Marcina Wojtanowskiego nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony z zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Janem Wojtanowskim z Przemyślan ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przemyślany, dnia 5 stycznia 1911.

L. cz. A. 275/8 (21) (1230 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że dnia 2 października 1908 w Prosowcach zmarła Anna Hładyn urodz. Juźwin pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli bez ustanowienia dziedzica.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu dziedziczki Franciszki Hładyn zam. Baranieckiej nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym Sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Franciszkiem Hładynem ustanowionym dla nieobecnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesiolo, dnia 21 stycznia 1911.

L. cz. A. 590/10 (27) (1042 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie zawiadamia, że w dniu 6 czerwca 1910 w Tarnowie zmarł Józef Ebert c. i k. kapitan 57 pp. bez pozostawieni rozporządzen a ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego adwokat dr. Tadeusz Folner kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nieprzyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 16 stycznia 1911.

L. cz. A. VI. 38/8 (10) (1324 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Stanisławowie zawiadamia, że w dniu 4 grudnia 1909 w Stanisławowie zmarł Boruch Salomon Wieselman bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Bernard Fernhoff kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, 7 października 1910.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. V. 7/11 (1) (1291 2—3)

Edykt.

Na wniosek Leisora Weissbroda, kupca w Kołomyi wzywa się posiadacza rzekomo przez tegoż zgubionego, a przez firmę Edward Urban w Bernie na 2% serbską obligacyę Serya 4180 N. 1 z 1 stycznia 1881 na 100 franków wystawionego kontraktu sprzedaży z dnia 17 stycznia 1908 N. 96080, aby takowy do 1 roku 6 tygodni i 3 dni sądowi przedłożył — inaczej tenże zostanie zamortyzowany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 11 stycznia 1911.

L. cz. T. 1/11 (2) (944 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Fryderyka Riemana c k. Radcy Dworu przy kraj. Dyrekcyi Skarbu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego wnioskodawcy rzekomo zaginionego 4% listu zastawnego Banku krajowego we Lwowie na 1000 kor. Ser. III. Nr. 12828 i należących do nich 9 kuponów a mianowicie: od 30 czerwca 1911 do 30 czerwca 1915.

Posiadacza powyższych papierów wartościowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie ten list zastawny Banku krajowego Ser. III. Nr. 12828 po upływie trzech lat po dniu płatności ostatniego kuponu, lub w razie wcześniejszego wylosowania po upływie jednego roku po dniu płatności, zaś należące do tego kupony w przeciągu jednego roku od dnia ich płatności uznane będą za nieistniejące. Skoro wymieniony powyżej papier wartościowy przez wylosowanie do wypłaty przeznaczony będzie, winien wnioskodawca o tem sądowi donieść.

Natomiast odmawia się wnioskowi na wdrożenie amortyzacyi co do zaginionego talonu ponieważ wedle ustawy z 2 lipca 1868 Nr. 88 dz. u p. talon nie może być przedmiotem amortyzacyi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 14 stycznia 1911.

L. cz. Nc. I. 1393/10 (1271 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Katarzyny 1o Pawlik, 2o Karchuł wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej policy asekuracyjnej Pierwszego Tow. ubezpieczeń dla służby wojskowej Nr. 125.791 opiewającej na 600 kor. na imię Ilka Pawlika.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sambor, dnia 19 stycznia 1911.

L. cz. T. VI. 112/10 (2) (803 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Feiwla Herzoga, kupca w Krowodrzy murowanej l. 35 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Powszechnego Zakładu kredytowego w Krakowie Nr. 6421 na kwotę 119 kor. 10 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej Zakładu kredytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 14 grudnia 1910.

L. cz. T. 27/10 (2) (912 2—3)

Edykt.

Na wniosek Karola Przygrodzkiego Andrija z Kołomyi wdraża się postępowanie celem amortyzacyi weksla przez wnioskodawcę rzekomo zatraconego z daty Kołomyja dnia 20 października 1909 na sumę 400 kor. opiewającego w trzy miesiące od daty na własne zlecenie płatnego, przez wnioskodawcę wystawionego a przez Jankla Zwebera jako akceptanta podpisanego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami i w ciągu 45 dni od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu weksel ten za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 17 grudnia 1910.

L. cz. T. 120/10 (2) (1284 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Julianny Homel, służącej we Lwowie ul. Kochanowskiego 19 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 93988 na kwotę 60 kor. i na nazwisko „Julianna Komel".

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 25 stycznia 1911.

L. cz. T. VI. 118/10 (2) (1287 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Heleny z Anisfeldów Sprecherowej w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego dowodu depozytowego lit. B. Filii krakowskiej Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z dnia 24 kwietnia 1902 Nr. 343 na złożone tamże następujące papiery wartościowe:

I. 1 los czerwonego krzyża włoski Ser. 8056 Nr. 7 nom. wartości 25 kor.;

II. 1 los serbski tabaczny Ser. 3877 Nr. 55 nom. wartości 10 kor.;

III 3 4% listy krajowe kup. 30 czerwca 1902 S. II. Nr. 15256/7/8 nom. wartości 600 kor.

Posiadacza powyższego dowodu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 10 stycznia 1911.

L. cz. T. 13/10 (6) (979 2—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Wedle poświadczenia Urzędu gminnego w Zawadzie i zeznania świadków Jakóba Hoffmana i Jana Antosza wyemigrował Tomasz Skoczeń z Nawojówki w roku 1873 i od tego czasu żadnej o sobie nie daje wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2, ust. c. przeto wdraża się na prośbę Józefa Skocznia postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu Janowi Antoszowi wójtowi w Zawadzie wiadomości o powyż wymienionym.

Tomasza Skocznia wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1911 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 18 października 1910.

L. cz. T. IV. 1/11 (1) (1033 2—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

W roku 1871 wydalił się z Bysiny w niewiadomym kierunku na zarobek Józef Niemiec syn ś. p. Wojciecha i Katarzyny Niemców, urodzony 12 listopada 1842 z zawodu kowal i od tego czasu nie dał o sobie żadnego znaku życia ani też żadna wiadomość o nim do rodziny nie nadeszła.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 u. c. przeto wdraża się na prośbę Wiktoryi z Niemców 2o Proszkowej i Anny z Niemców Poradziszowej postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi dr. Klakurce w Myślenicach wiadomości o powyż wymienionym.

Józefa Niemca wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1912 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 13 stycznia 1911.

L. cz. T. VI. 117/10 (2) (807 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Józefa Lwowa oraz Chai Sury Engländerowej jako matki i opiekunki i Sendera Engländera jako współopiekuna małol. Estery Engländerównej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawców zagubionych dowodów depozytowych a mianowicie:

I. dowodu depozytowego z daty Kraków 3 lutego 1909 Nr. 1079 A. na złożone następujące papiery wartościowe: a) jeden $4^1/_2$% list zastawny Banku krajowego S. IV./800 imiennej wartości 1000 kor. z kuponami, z których pierwszy płatny 30 czerwca 1909; b) dwanaście sztuk $3^1/_2$% węgierskiej renty koronowej imiennej wartości 7000 kor. z kuponami z których pierwszy płatny 1 lipca 1909;

II. dowodu depozytowego z daty Kraków 3 maja 1907 Nr. 914 A. na złożone dwie sztuki $3^1/_2$ węgierskiej renty koronowej Lit. C. Nr. 1655, 1765 po 500 kor. z kuponami, z których pierwszy płatny 1 sierpnia 1907;

III. dowodu depozytowego z daty Kraków 3 lutego 1909 Nr. 1080 A. na złożone trzy sztuki 4% węgierskiej renty koronowej imiennej wartości 5000 kor. z kuponami z których pierwszy płatny dnia 1 czerwca 1909.

Posiadacza powyższych dowodów depozytowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 4 grudnia 1910.

Ч. сп. Nc. IV. 405/11 (3) (829 2—3)

Амортизация.

На внесене Івана Старенького Прокопа в Крогульци вводить ся поступоване амортизацийне що до імовірно внескодателеви загинувшої книжочки уділової Повітового Товариства кредитового „Згода" в Копичиньцях ч. 820 на суму 150 корон

Державителя повисшої книжочки взиває ся проте, щоби зголосив ся зі своїми правами в протягу одного року від третого едикту в „Газеті Львівскій" бо в противнім разї по упливі того речинця буде узнана за неважну.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ IV.
Копичиньцї, дня 17 сїчня 1911.

Ч. сп. Nc. V. 599/10 (3) (1111 2—3)

Амортизация.

На внесене Івана Хоростківского сина Якима в Копичиньцях вводить ся поступоване амортизацийне що до імовірно внескодателеви загинувшої книжочки уділової Повітового Товариства кредитового „Згода" в Копичиньцях ч 1035 на суму 51 корон.

Державителя повисшиї книжочки взиває ся би зголосив ся зі своїми правами в протягу 1 року від третого оголошеня едикту в „Газеті Львівскій", бо в противнім разї по упливі того речинця буде узнана за неважну.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ V.
Копичиньцї, дня 1 сїчна 1911.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1910 r. według czasu średnio-europejskiego.

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·32	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·27	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·15	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·10	ze Stojanowa
—	10·21	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	1·20	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·05	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
1·15	—	z Krakowa (od 15 czerwca do 30 września codziennie).
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi). Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—		z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec. Grzymałowa.
—	5·53	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
	6·29	ze Stojanowa
6·35	—	z Czerniowiec, Ickan. Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	7·41	ze Stryja.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa. Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	8·00	z Sokala.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·05	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła. Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·58	z Podhajec.
—	10·19	ze Stryja (od 19 czerwca do włącznie 11 września tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·02	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza. Kochawiny

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·[illegible]	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	9·49	ze Stojanowa
—	11·[illegible]	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	10·54	Podhajec.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·17	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa). Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·2[illegible]	Winnik.
—	7·26	Winnik.
—	6·13	ze Stojanowa
—	9·[illegible]	Podhajec.
—	10·13	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·55	Winnik tylko w środę i sobotę.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·11	z Winnik.
—	9·27	z Podhajec.
—	11·28	z Winnik, tylko w środę i sobotę.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego. Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·04	do Krakowa.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmező, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy. Dorna Watry.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7·34	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	7·50	do Stojanowa
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu. Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·15	do Stryja.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·16	—	do Podwołoczysk. (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·30	do Sokala.
—	2·52	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
3·15	—	do Krakowa (od 15 czerwca do włącznie 30 września włącznie).
—	3·55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	5·22	do Stojanowa
—	5·41	do Mszany.
—	5·59	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·50	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
6·55	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·45	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu). Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·10	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·36	do Ickan, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·32	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·10	do Podwołoczysk.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza Borysławia, Kochawiny.
	11·[illegible]	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Z dworca „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·12	Podhajec.
—	8·07	do Stojanowa
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa. Czortkowa.
—	5·39	do Stojanowa
—	[illegible]	Podhajec.
—	8·33	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·35	Winnik, tylko w środę i sobotę.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Z dworca „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	6·31	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik.
—	6·50	do Podhajec.
—	10·54	do Winnik, tylko w środę i sobotę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·49 rano, od 1 czerwca do 30 września 4·10 po południu, 8·23 i 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 11·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 4·10 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·53 po południu,

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·10 po południu, 9·26 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 10·07 wieczór.

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 11·40 wieczór.

Z Winnik tylko w środę i sobotę 12·10 wieczór.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 6·13 rano, 1 od czerwca do 30 września 2·55 i 4·24 po południu, 8·38 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·55 po południu, 8·38 wieczór, od 1 czerwca do 31 września 12·25 po południu.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·20 przed południem, 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 1·35 po południu.

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 3·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Rozkład jazdy

pociągów pospiesznych i expresowych którymi wóz sypialny kursuje wprost z Podwołoczysk do (Nizzy) Cannes od 13 listopada b. r. do 7 maja 1911 włącznie i na odwrót od 17 listopada b. r. do 11 maja 1911 włącznie.

Podwołoczyska → Cannes (pociąg posp., pociąg expresowy):

- 10²² odjazd niedziela, środa
- 2⁴⁵ „ „ „
- 10⁰⁰ „ „ „
- 6²⁰ przyjazd poniedziałek, czwartek
- 10²⁰ odjazd „ „
- 7⁵⁸ przyjazd „ „
- 8¹⁰ odjazd „ „
- 11³⁵ przyjazd „ „
- 4⁰⁰ „ wtorek, piątek
- 7¹⁵ „ „ „
- 12⁰⁰ „ „ „
- 12³⁰ „ „ „
- 12¹⁰ odjazd „ „
- 12²⁸ przyjazd „ „
- 1²² „ „ „
- 2²⁰ „ „ „

Stacye: Podwołoczyska, Lwów, Kraków, Wiedeń dworzec kolei północnej, Wiedeń dworzec kolei połudn., Pontebla, Wenecya, Medyolan, Genewa, San Remo, Ventimiglia, Mentona, Nizza, Cannes.

Cannes → Podwołoczyska (pociąg posp., pociąg expresowy):

- 6²⁰ przyjazd wtorek, sobota
- 1³⁰ „ „ „
- 6¹⁵ „ „ „
- 9⁵⁰ odjazd w nocy poniedziałek, piątek
- 5¹⁵ przyjazd „ „
- 7⁵⁰ odjazd „ „
- 7¹⁹ przyjazd „ „
- 2²⁷ odjazd „ „
- 10⁰⁰ „ niedziela, czwartek
- 6²⁰ „ „ „
- 1⁵⁰ „ „ „
- 1²⁰ „ „ „
- 12⁴⁹ przyjazd „ „
- 12⁰⁰ odjazd „ „
- 11⁰⁷ „ „ „
- 10²¹ „ „ „

Powyższe odjazdy i przyjazdy pociągów wyrażone są na szlaku Podwołoczyska-Ventimiglia wedle czasu środkow. eur., zaś na szlaku Ventimiglia-Cannes wedle czasu paryskiego. 12·00 godz. wedle czasu środkow. eur., 11·00 wedle czasu paryskiego.

W innych dniach tygodnia w wymienionym sezonie muszą podróżni po przybyciu na dworzec kol. połud. przesiąść się do poc. expresow. Wiedeń-(Nizza)-Cannes i na odwrót.

PROSPEKT NA ROK 1911.

Tygodnik Mód i Powieści

Pismo illustrowane dla kobiet
Rok wydawnictwa 51

W ciągu półwiekowego z górą istnienia „Tygodnik Mód i Powieści“ zdobył sobie stanowisko

uczciwego doradcy kobiety polskiej i jej domowego ogniska.

By się utrzymać na tem zaszczytnem, usilną pracą zdobytem stanowisku, nie szczędzimy starań i zachodów. Strzegąc czujnie skarbów tradycyi narodowej i rodzinnej, „Tygodnik Mód i Powieści“, pomny hasła

z żywymi trzeba naprzód iść,

pilnie śledzi wszystkie objawy życia nowoczesnego, wszystkie zmiany i przeobrażenia, jakie w niem zachodzą. Nie zaniedbamy żadnych wysiłków, aby „Tygodnik Mód i Powieści“ był zawsze

Najpełniejszym organem domowego ogniska kobiety polskiej, jej potrzeb — duchowych i praktycznych. —

Wszystko co się dotyczy życia niewieściego znajdzie w „Tygodniku Mód i Powieści“ dokładne i rozważne oświetlenie.

Udało nam się pozyskać nową powieść znakomitego poety **Wiktora Gomulickiego** pod tytułem

„Na rozłogach białoruskich“,

której druk rozpoczniemy od 1 stycznia 1911 r.

Znany i przez nasze Czytelniczki tak lubiany powieściopisarz **Stanisław Ostrowski** ofiarował nam ostatnią swą pracę p. t.

„O czem pieśń dotąd gwarzy“,

osnutą na tle historycznem z czasów Księstwa Warszawskiego.

Ceniona autorka, odczuwająca tak głęboko duszę i serce kobiece, **Ostoja (Józefa Sawicka)** skreśliła dla „Tygodnika Mód i Powieści“ dłuższą nowelę p. t.

„Spóźnione szczęście“.

W tece redakcyjnej posiadamy utwory Emmy Jeleńskiej-Dmochowskiej, Jadwigi Marcinowskiej, Macieja Wierzbińskiego, Eugenii Żmijewskiej i wielu innych.

Dział powieści tłómaczonych będzie prowadzony, jak dotychczas, z wielką starannością, a przekłady powierzone tylko wytwornym piórom literackim.

Prócz artykułów treści literackiej i artystycznej, „Tygodnik Mód i Powieści“ stale uprawia następujące rubryki:

Dział pracy społecznej, obznajmiający Czytelniczki z działalnością w tym kierunku w kraju i zagranicą, z głównym naciskiem na uczestnictwo w tej pracy kobiet.

Zdrowie — klejnot życia popularne wskazówki znanego lekarza i uczonego dr. Henryka Nusbauma, nieoceniony poradnik w życiu praktycznem. **Wiadomości medyczne,** niezbędne dla każdej kobiety. Apteka domowa. Ratownictwo.

Hygiena dziecka rady dla matek, według ostatnich postępów wiedzy, — pióra doświadczonej specyalistki od chorób dziecinnych dr. Matyldy Biehlerowej.

Pedagogika z bezpośrednim współudziałem pp. Szycówny A. i Chrząszczewskiej J., oraz rady, wskazówki informacyjne, czerpane w wybornych źródłach pedagogicznych.

Porady prawne praktyczne wskazówki o prawach i obowiązkach kobiet wobec panującego ustawodawstwa, ważne dla tych zwłaszcza kobiet, które żyją i pracują samodzielnie. — referować będzie p. Ignacy Baliński, zapewniając swym poważnym imieniem i doskonałą firmą literacką solidne traktowanie kwestyi.

Odkrycia i wynalazki ostatniej doby będą wyjaśniali pp. Dyakowski, Umiński W., Libański E. i inni.

Dział ogrodniczy, który jak dotąd prowadzi p. M. Nagay, a p. Schönfeld, ogrodnik planista, przyrzekł także zasilać swą pracą, zawierać będzie wszelkie wiadomości i porady, zarówno dotyczące miejskiego ogrodu, jak sadu, inspektów i piwnicy, oraz hodowli roślin pokojowych, zakładania balkonów, zdobienia dziedzińców i t. p.

Szereg artykułów p. t.:

Magia piękności p. Józefa Jankowskiego podsunie naszym Czytelniczkom wiele tematów z dziedziny duchowego doskonalenia się.

Dział **Racyonalnej Kosmetyki** obejmie odtąd Dr. med. p. Wolska-Rościszewska.

Dział gospodarczy w mieście i na wsi ze szczególną starannością traktowany, prowadzony będzie przez dwie najznakomitsze na tem polu specyalistki, autorki licznych dzieł kucharskich, mianowicie przez pp. Paulinę Szumlańską i Martę Norkowską, która swoje współpracownictwo wyłącznie i jedynie „Tygodnikowi Mód i Powieści“ przyrzekła. **Dział porad gospodarstwa wiejskiego** powierzamy staraniom p. Henikowskiej, znanej dzielnej gospodyni. W dziale tym uwzględniać będziemy nietylko przepisy sezonowe, ale całokształt gospodarstwa domowego. W ten sposób „Tygodnik Mód i Powieści“ wypełni lukę, jaka w pismach kobiecych dawała się tak silnie odczuć naszym paniom.

Obok zwykłych porad kuchennych dział ten obejmować będzie:

Kuchnię jarską coraz liczniejszych mających zwolenników, oraz **Kuchnię dyetetyczną.**

Prócz tego w dalszym ciągu będziemy drukowali:

Obiady na dwoje. OBIADY GOTOWANE NA MAŁEJ GAZOWEJ KUCHENCE. — — — —

Przepisy „Dobrych Gospodyń“ łaskawie nam nadsyłane z różnych okolic kraju.

Dział mód i strojów

będzie prowadzony z najskwapliwszą troskliwością. Bezpośrednie stosunki z Paryżem, Londynem i Wiedniem pozwalają nam dostarczać naszym Czytelniczkom najszybciej i najdokładniej

wzorów i informacyi o wszystkich zmianach i fluktuacyach mody.

Dział mód i strojów kobiecych

illustrowany bardzo obficie przynosić będzie nowości sezonowe czerpane z najlepszych źródeł paryskich.

Tablice z krojami dodawane jak dotąd systematycznie oddawać będą praktyczne usługi naszym Czytelniczkom.

Fasony według miary na każde zamówienie dostarcza dla prenumeratorek „Tygodnika“ za niewielką opłatą pracownia p. Gałeckiej, której krój zadawalnia dotąd zawsze wszystkie wymagania.

Ubrania dziecinne i dla młodych panienek otoczymy szczególną pieczą, **na początku każdego sezonu** stosownie do zmian pory roku i jej wymagań, umieszczając odpowiednie wzory. **Stałe korespondentki nasze w Paryżu, Wiedniu i Londynie** jak dotąd tak i nadal obznajamiać szybko nas będą nietylko z tem co modne, ale również z tem co ładne, praktyczne i możliwe w naszych warunkach do stosowania.

Mody męskie dla dopełnienia całokształtu potrzeb domowych będziemy dawali odtąd systematycznie raz na kwartał.

Stosując się do życzeń naszych Czytelniczek, szczególną uwagę zwracamy na dział

Robót ręcznych Koronczarstwo, hafty wypukłe i płaskie, point Richelien, aplikacye, wyszywanie na kanwie i tiulu etc. etc.

Chcąc wypełnić brak dobrych wzorów, który dotąd sami dotkliwie odczuwaliśmy, ze względu na potrzeby naszych Sz. Czytelniczek, weszliśmy w porozumienie ze

Szkołą sztuki dekoracyjnej pp. Duninówny i Chalus

stale odtąd otoczą one swą opieką dział wzorów do naszych **robót.** Współpracownictwo p. Chalus pozyskaliśmy **wyłącznie i jedynie** dla naszego pisma. Panna Chalus, wychowanka szkoły sławnego prof. Grasseta w Paryżu prowadzić będzie również w „Tygodniku Mód i Powieści“

Dział monogramów uwzględniające w rysunkach i ornamentyce jak najusilniej **motywy swojskie.**

Celem dokładniejszego obznajmienia naszych Czytelniczek z wzorami artystycznemi do robót ręcznych, będziemy dla nich urządzali

Specyalne wystawy tychże wzorów w lokalu redakcyi.

Każdej Czytelniczce przysługuje prawo zamawiania wzorów do monogramów.

Tak samo we wszelkiej innej potrzebie każda Czytelniczka znajdzie w „Tygodniku“ chętnego informatora i uczciwego doradcę. Dział

Odpowiedzi od Redakcyi, **jedyny co do swoich rozmiarów w prasie polskiej,** czyni zadość tej potrzebie, zacieśniając między Czytelniczkami a pismem węzły rzetelnej, szczerej życzliwości i sympatyi. Każde pytanie, wątpliwość czy troska znajdą słowa wyjaśnienia i otuchy.

By zaś ten bezpośredni stosunek Czytelniczek do pisma jeszcze silniej ożywić, zamierzamy urządzić szereg **KONKURSÓW,** do których powołamy nasze prenumeratorki, ofiarując im piękne cenne i użyteczne nagrody. Ponieważ zaś konkursy te obejmować będą najróżnorodniejsze działy pracy i zajęć kobiecych, nie wątpimy, że w każdym domu polskim obudzą zainteresowanie.

Bezpłatne premium »TYGODNIKA MÓD I POWIEŚCI«. — W polskim języku brakło dotychczas książki, poświęconej fachowo i rzeczowo sprawom domowego ogniska. Podejmujemy to wydawnictwo, które nosić będzie nagłówek

„Nasz Dom“

przy współudziale najlepszych sił zawodowych i literackich. Najwięksi z żyjących powieściopisarzy polskich ofiarowali nam swoje prace. **Henryk Sienkiewicz** napisał: SŁOWO WSTĘPNE, **Bolesław Prus** artykuł: O CHARAKTERZE.

Prenumerata w Krakowie: Kwartalnie K. 4. Rocznie K. 16. — W Galicyi i Austryi: Kwartalnie K. 4.40. Rocznie K. 17.16. — Zmiana adresu 40 hal.

Prenumeratę przyjmuje: Biuro dzienników S. Sokołowskiego. Lwów, Pasaż Hausmana 9.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO
Lwów, pasaż Hausmana 9.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 625/III. (3) ex 1910 (1368)

Rozpisanie dostawy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie zamierza w drodze publicznego przetargu oddać następującą dostawę dla stacyi Stanisławów linii: Lwów-Itzkany i tak:

Dostawa obrotnicy dla lokomotyw o 20·04 m średnicy podług normalnych planów Nr. 30 477 do włącznie Nr. 30.480 wraz z kołowemi szynami w obrotnicy i całym dźwigarem wieńcowym według planu Nr. 3041 (Fundamentplan) dalej wraz z całem dylowaniem z drzewa sosnowego i pokrycia blachą prążkowaną (Riffelblechbeschlag) i wszystkiemi dodatkami do utwierdzenia, z wyjątkiem wszystkich szyn i materyałów dodatkowych dla torów dojazdowych; franko jedna ze stacyi c. k. austryackich kolei państwowych, wraz z całkowitem zmontowaniem materyałem rusztowaniowym, przeciągnięciem minium i 2 razy olejną farbą; z wyjątkiem jednak wszystkich robót ziemnych, murarskich i kamieniarskich.

O oddanie tych robót ubiegać się mogą tylko samoistni wykonawcy lub warstaty konstrukcyjne. Termin dostawy podany zostanie w razie przyznania dostawy, w każdym raz e należy w ofercie podać możliwie najkrótszy czas dostawy.

Oferenci pozostają do dnia 15 czerwca b. r. w słowie. Postanowienia dotyczące wnoszenia ofert, formularze ofert, oglądać można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w oddziale konserwacyi i budowy (grupa 7) gdzie wydane będą także formularze ofert. Wymienione plany postanowienia i t. d. mają być przez oferentów, jeszcze przed złożeniem odnośnej oferty podpisane. Pisemne i przepisanemi stemplami zaopatrzone oferty z załącznikami na dotyczące roboty muszą być najpóźniej do dnia 1 marca 1911, 12 godzina w południe wniesióne do protokołu podawczego wymienionej c. k. Dyrekcyi, w opieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na obrotnice lokomotyw dla stacyi Stanisławów".

Wadyum, które przed wniesieniem oferty, złożyć należy w kasie c k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie wynosi 1355 kor.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 2 marca 1911 o 1 godzinie w południe w sali konferencyjnej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie a oferentom lub ich pełnomocnikom wolno będzie być obecnymi przy komisyjnem otwarciu ofert.

Stanisławów, w lutym 1911.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

Obwieszczenie.

Dnia 14 lutego o godz. 5 po południu
odbędzie się

Walne Zgromadzenie
Kasy Zaliczkowej w Brzeżanach

na które P. T. Członków uprzejmie zaprasza

Dyrekcya.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1910.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Rozdział zysku.
4. Sprawozdanie z rewizyi odbytej dnia 12 lipca 1910.
5. Wnioski.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zbytecznymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość najwybredniejszym wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—.
Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.
Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznemi. Kor. 6.—.
Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—.
Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 1.20.
Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 1.20.
Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 8.
Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 3.—.
Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—.

Obraz JANA MATEJKI

„BITWA POD GRUNWALDEM"

Z okazyi pięćsetletniej rocznicy Bitwy pod Grunwaldem wydało Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem wspaniałą reprodukcyę kolorową z pomnikowego dzieła Mistrza Jana Matejki **„Bitwa pod Grunwaldem".**

Reprodukcya — wielkości 1 metr 6 ctm. na 45 ctm. — wykonana wedle oryginału ośmioma kolorami, jest wierną kopią obrazu a ostatnim wyrazem barwnej techniki reprodukcyjnej — nie zaś oleodrukiem.

Celem rozpowszechnienia tej wspaniałej wysoce artystycznej a przytem pamiątkowej reprodukcyi, oznaczył Komitet cenę obrazu niezmiernie niską a mianowicie:

Za obraz (1 metr. 6 ctm. na 45 ctm.) Koron 15·—.
Za obraz w bardzo pięknej artystycznej oprawie (ramy, szkło i passepartout) kor. 40·—.

Zamówienia przyjmują: Zastępstwo sprzedaży na Galicyę i Bukowinę
Biuro dzienników ST. SOKOŁOWSKIEGO, Lwów, pasaż Hausmana Nr. 9.
nadto wszystkie Księgarnie, magazyny, handle papierów i obrazów.

Wysyłka za zaliczką pocztową lub za poprzedniem nadesłaniem należytości.

UWAGA: Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem jest nie tylko właścicielem oryginału obrazu Matejki ale także wyłącznego prawa reprodukcyi. Wszelkie więc wydawnictwa jakieby się pojawiły lub pojawią będą sądownie ścigane.

Telefon 1111 i 823. **Telefon 1111 i 823.**

GALICYJSKI BANK HANDLOWY

Stowarzyszenie zarejestr. z ogran. poręką,

we Lwowie, ulica Akademicka liczba 3,

Godziny biurowe: od 9 do pół do 1 i od 4 do 6,

rozpoczął swe czynności z dniem 8 lutego b. r. w następujących działach:

1. Zakładanie agencyi i przyjmowanie zastępstw domów handlowych importowo eksportowych.
2 Urządzanie składów towarowych
3. Udzielanie zaliczek na produkta Bankowi do komisowej sprzedaży oddanych, jakotež kredytów na podkład produktów, papierów wartościowych i zapisów hipotecznych
4 Udzielanie kredytów na podkład faktur, listów przewozowych, terminatek, kupieckich kontraktów, pobrań kolejowych, pocztowych, warantów, listów magazynowych i konosamentów, oraz dawanie zaliczek na wykonanie obstalunków przez wytwórców.
5. Eskontowanie i reeskontowanie bonów, weksli, asygnat, skryptów dłużnych, kuponów, wylosowanych obligacyi i t. p.
6. Udzielanie pożyczek na hipoteki.
7. Przyjmowanie wszelkich kosztowności, papierów, dokumentów i innych depozytów w przechowanie i administracyę.
8. Przyjmowanie komisów i wszelkiego rodzaju inkasów.
9. Udzielanie pożyczek kupcom i przemysłowcom na ich kredyt osobisty, lub na wartość szacunkową ich składu towarów.
10 **Przyjmowanie wkładek oszczędności za oprocentowaniem po 5% lub w rachunku bieżącym po 4½%.**
11. Składanie kaucyi i wadyów.
12 Kupno i sprzedaż papierów wartościowych.
13. Nabywanie i wydobywanie pretensyi hipotecznych lub pośredniczenie w tym celu.
14. Eskontowanie promes na pożyczki hipoteczne lub inne
15. Udzielanie kredytu krótkoterminowego (na bony ośmiodniowe dla kupców, przemysłowców i rękodzielników)
16. Udzielanie kredytu na wierzytelności książkowe.
17 Nabywanie wynalazków i eksploatacya tychże.
18. Pośrednictwo w dostarczaniu przemysłowcom i rękodzielnikom potrzebnych im surowców, maszyn, narzędzi, przyborów i t. p.
19 Prowadzenie wszelkich czynności handlowych, do rozwoju handlu i przemysłu krajowego przyczynić się mogących.

DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Po cenach okazyjnych!
GARNITURY SALONOWE: Kanapa, 2 fotele, 4 krzesła i stolik po kor. 200, 220, 250, 270, 300 i t. d. do kor. 2700
poleca na najdogodniejszych spłatach
Józef Schuster
skład mebli dywanów i pościeli
Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5.

Przyjemność z pożytkiem
i dobrym obywatelskim uczynkiem
połączy każdy, kto nabędzie zajmującą nowość:
„BALON DRZYMAŁY".
Ponieważ 40% z rozsprzedaży
„BALONU DRZYMAŁY"
mającego na celu **krzewienie polskiej wynalazczości,** przeznaczył autor na fundusz wystawowy i zapomogowy „Związku Wynalazców Polskich" – przeto Biuro dzienników St. Sokołowskiego, pragnąc przyjść w pomoc usiłowaniom wynalazców polskich, zgodziło się na prośbę ich Związku i przyjmuje zamówienia na „Balon Drzymały" stanowiący **przyjemną a pożyteczną rozrywkę dla każdego.**
Kto więc chce nabyć „Balon Drzymały", a zarazem przyczynić się w ten sposób ku poparciu wystawy wynalazków polskich, na której cel przeznaczono 40% z rozsprzedaży tej nowości — otrzyma „Balon Drzymały" o ile możności najbliższą pocztą, jeżeli nadeszle 2 kor. pod adresem: **Biuro dzienników St. Sokołowskiego we Lwowie, pasaż Hausmana.**

DOM
spedycyjny i komisowy.
Przedsiębiorstwo przewożenia i transportu mebli.
Zakład przechowania mebli.

Caro i Jellinek
Spółka z ogran. poręką,
Lwów, ul. Kościuszki 22.
Adres dla telegramów: CAROLINEK, Lwów.

Przeprowadzki miejscowe.
Spedycya, oclenie i dowóz wszelkich przesyłek kolejowych.
Opakowanie mebli.
Nr. telefonu 524.

Herbaty
zuakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo K. 3·20, Souchong K. 4·—, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8·— za pół klgr. poleca **handel herbaty i kawy**
Edmunda Kiedl'a, Lwów.

Poszukuje się kupna
starych MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „MEBLE" Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Precz z kałamarzami!
Wieczne pióro
nowość, eleganckie, trwałe, zawsze w pogotowiu, pisze jednem napełnieniem 500 wyrazów, każdemu niezbędne.
Do nabycia w biurze dzienników Plohna, Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5, po 80 hal., z przesyłką poleconą 1 kor. 25 hal., za zaliczką o 20 hal. więcej.

Ogłoszenie.

Zarząd masy konkursowej firmy „End i Spółka" i „Samuel End" podaje do wiadomości, że **dnia 20 lutego 1911** sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacyi ruchomości należące do masy konkursowej firmy End i spółka, a stanowiące urządzenie fabryki konstrukcyi żelaznych, wymienione w poz. 1 do 224 inwentarza masy konkursowej tejże masy, oraz ruchomości należące do masy konkursowej Samuela Enda, stanowiące urządzenie mieszkania tegoż.

Sprzedaż ruchomości należących do masy konkursowej firmy End i Ska odbędzie się o godzinie 10 rano na miejscu we fabryce w Knihininie wsi sprzedaż zaś ruchomości należących do masy konkursowej Samuela Enda o godzinie 4 tej po południu na miejscu w Stanisławowie przy ulicy Lipowej l. 21.

Ruchomości powyższe nie będą sprzedane poniżej 1/3 części ceny szacunkowej podanej w inwentarzu masy konkursowej.

Sprzedaż nastąpi pojedynczo wedle pozycyi w inwentarzu masy konkursowej wyszczególnionych.

Nabywca obowiązany będzie przedmioty nabyte do 24 godzin po licytacyi z miejsca sprzedaży usunąć.

Inwentarz masy konkursowej można przejrzeć w Sądzie obwodowym w Stanisławowie lub u zarządcy masy w godzinach urzędowych.

Stanisławów, dnia 7 lutego 1911.

Zarządca masy.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne
miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych
Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.